

Отдѣлъ третій.

МАТЕРІАЛЫ

ДЛЯ ИСТОРИИ МАЛОРОССІИ.



I.

Краткая Лѣтопись о войнахъ поляновъ съ козаками 1647—1656 г.

А н н о 1647.

Chodził w pola in octobre jmc p. Alexander Koniecpolski, chorąży koronny, z którym byli ci ichmose przyiaciele: jmc pan Samuel Łaszc, strażnik koronny, jmc pan Krzysztof Korycki, pułkownik xiążęcia jmc Dominika Ostrozhskiego, jmc pan Gurski, jmc pan Krzeczowski, Czehrynski, a jmc p. Brzuchanski, Białocerkiewski pułkownicy wojska Zaporowskiego, y innych tak wiele przyacioł.

Wychodził tedy jmc p. chorąży koronny z Uscia do Mikuliniec; z tamtąd do Płoskirowa, na Bar, a z Baru szedł włoscią aż ku Korsuniu, a z Korsunia ruszył się w dzikie pola aż ku Dniepru, na Borchunską przeprawę, na ktorej utonął towarzysz chorągwie nadworney, którą jmc p. Wrzyszcz wodził, nazwiskiem Bakowski, posławszy przed sobą dwiema dniami galauirow: Zabuskiego, Gandze y Dżuikaja, tataru, wodzow polowych. Przeprawiwszy się iuż galauirowie przez Dniepr na Borchunie, szli szpiegując, gdzie orda stoi z ułusami; tamże wyszpiegowawszy daią znac do jmc p. chorążego koronnego, że orda stoi z ułusami na Koczuhurach, ktorych było 15 tysięcy. Brakuie wojsko jmc p. chorąży koron., idzie sam ku Dniepru do przeprawy Borhuńskiej z temi ludzmi brakowanemi, biorą z sobą wozow 100 dla taboru, a co cięższy tabor zostawuie nad rzeką Jngulcem Małym, który wpada w Dniepr. Zostawiwszy przy tym że taborze ludzi ze trzysta, przeprawiwszy się przez Dniepr na tamtę stronę ku Krymowi, idzie, według powiesci tychże galauirow, na ułusy

dniem y nocą. Nie zastaie na tym mieyscu, bo się umknęli z ułusami ku morzu Gniłemu, a to dla tego, że odeszła orda do Krymu na bairam, zostawiwszy iednak ordy częsc przy ułusach y dobytkach. Wraca jmc p. chorąży koronny nazad do Borhunia; przyszedzsy tamże, znowu brakuie ludzi y wyprawuie jmc p. chorąży koron., z którymi idzie jmc p. Krzysztof Korycki i inszych wiele starszizny, między ktoremi był Azamet-Murza, który był uciekł do jmc p. Krakowskiego, hetmana wiel. koronnego, oycy jmc p. chorążego koronnego. Ci ludzie przychodzą na ułusy, znoszą tatarow, zabieraią ich z żonami y z dziecmi w niewolą y wszystkie dobytki ich. Powracaiąc z wiktoryą nazad do Borhunia, tamże przyszedzsy, popaiowali się zdobyczą. Popaiowawszysię, przeprawuie się jmc p. chorąży koronny nazad na tę stronę Dniepru, a po tabor posłał, który stał nad Jngulcem rzeką, aby przychodził do niego. Zkupiwszy się znowu z taborem, idzie po nad Dnieprem ku Kodakowi, przyszedzsy do Bazałuku y Skarbnicy, gdzie pułk Białocerkiewski był na ten czas na straży. Tamże, na Bazaułuku, wypocząwszy trzy dni, czynił rade, ieżeli isc ze wszystkim taborem ku Kodakowi. Tak tedy stanęła rada, że kommunikiem isc, a tabor wyprawic ku Kryłowu. Rusza się tabor ku Kryłowu, a jmc p. chorąży kor. ku Kodakowi po nad Dnieprem, aby wszystkie porohy widział na Dnieprze. Przychodzi w tym wiadomosc, że Chmielnicki buntuie kozakow. Posyła tedy jmc p. chorąży kor. jmc p. Adama Radlinskiego, sługę swego, który trzymał Kryłow od jmc p. chorążego kor.; na ten czas zastaie, przyiechawszy do Kryłowa, różne wiesci o buntach Chmielnickiego, że cale buntuie kozakow, aby tabor ten, który idzie do Kryłowa, zniesć. Jmc p. Radlinsky, iuż zrozumiawszy, że ma te zamysły, idzie z Kryłowa do Bużyna, w którym był Chmielnicki, złapał go y przyprowadził do Kryłowa. Jmc p. chorąży koronny, przyszedzsy do Kodaku, zastaie jmci p. Grodzickiego, gubernatora Kodackiego, y imci p. pułkownika Łączynskiego; tam że odpoczywa jmc pan chorąży koronny, na Kodaku, z woyskiem, dni kilka. Znowu ponowa przychodzi, że Chmielnicki jest poimany. Jmc p. chorąży

koronny z Kodaku rusza się do Kryłowa; tamże przyszedłszy zastał Chmielnickiego w więzieniu. Czyni radę, co czynić z Chmielnickim?— Tak się przecie naradzili, aby był za poręką; ręczył się za niego jmc p. Krzczowski, pułkownik wojska Zaporozkiego, y przyjaciele Chmielnickiego. Potym zaraz ruszył się jmc p. chorąży koronny ku Korsuniowi; tamże nie wiele w Korsuniu zabawiwszy, zostawiwszy swoje ludzkie na włości, poiachał do Brodów. Jmc p. Łaszcz na ten czas ieszcze się został w Steblowie, niedaleko Korsunia; tam przychodzą wieści do jmc p. Łaszcza, że uciekł Chmielnicki z swoimi przyjaciółmi z za poręki na Zaporozie, tamże przyszedłszy buntuie kozaków. Gdzie dać znać jmc p. Krzczowski do jmc p. chorążego koronnego, że uciekł Chmielnicki, który był tą jego ucieczką zturbowany, czyniąc w tym winnym jmc p. Krzczowskiego. Jdzie p. Krzczowski w pola dla wiadomości, co się dzieje w Zaporozu; potyka w polach od Chmielnickiego zesłanych dwóch kozaków y dwóch butów, łapa ich; których pytał, co się dzieje na Zaporozu; powiedzieli, że bunt wielki, wszystko się Zaporozie zbuntowało y z tatarami już traktuje Chmielnicki, aby mu pomogli tey wojny na Polskę, posyła Knyszę, swego kozaka, y syna swego Tymosza na traktaty z Ordą z Zaporozia. Jmc p. Krzczowski przybiega z temi językami do jmc p. Mikołaja Potockiego, hetmana wielkiego koronnego, który na ten czas rezydował w Barze; z których wyrozumiawszy jmc p. hetman posyła po jmc p. Łaszcza, który na ten czas był w Lipowcu, niedaleko Winnicy, y po jmc p. Odrzywolskiego, starostę Winnickiego, y po jmc p. Czarneckiego, który był w Jłincach. Przyiechali tedy ci jmc do Baru na radę, tylko jmc p. Łaszcz nie ziechał był, bo był zachorował w Lipowcu. Po tey radzie wydał uniwersały jmc p. hetman w. k., aby się co najprędzey zciągało wojsko z różnych mieysc, na których mieyscach na stanowisku stało, na naznaczony termin pod Bar. Przychodzi znowu wieść z Ukrainy, że już całe Chmielnicki ztraktował z Ordą y dał swego syna Tymosza w zastawy. Orda, która była na ten czas zaiętrzona zabranie ty mi ułusami, z ochotą na to pozwoliła.

Gdzie jmc p. hetman, zakupiwszy woysko, rusza się in february ku Korsuniowi.

Roku 1648.

Przyszedłszy pod Korsuń, czyni radę, na ktorej tak stało, aby poszło woysko na dwoje znosic Chmielnickiego na Zaporozu; przy którym woysku ieszcze było niemało kozakow zaporozkich, ktorzy przysięgali jchmosciom pp. hetmanom, że będą wiernymi. Sle jmc p. hetman na dwoje woysko: iednych lądem, drugich wodą, na Zaporozie y przy nich kozakow zaporozkich wszytkich, ktorzy byli na ten czas przy woysku polskim. Jmc p. hetman wielki koronny posyła syna swego lądem z woyskiem, drugich wodą na Zaporozie pułkownikow, a sam jmc p. hetman w. k. zostaje pod Korsuniem z częścią woyska. Ruszyło się tedy to woysko z pod Korsunia lądem y wodą ku Zaporozu; gdzie przychodzą wiadomosci, że Orda iuz się kupia z Chmielnickim na tę stronę Dniepru, tam że potyka syna jmc p. hetmana na Żółtych Wodach z ordą, z niemałą potęgą, oblega woysko na Żółtych Wodach, trzyma ich w obleżeniu kilka dni, gdzie poczęli nasi z Chmielnickim traktować y dali między sobą zastawę. Zastawa ta, ktora była kozacka, uciekła do nich, a nasza się przy nich została; gdzie znowu Chmielnicki traktuje z naszymi na wymiot: „Wroccie wy moje zastawę, a ja waszę“, ktora iuz była uciekła od naszych. Przysyła do naszych Chmielnicki, że „ja wam wydam waszę zastawę, tylko mi wydajcie swoię armatę“, co nasi uczynili. Kozacy obawszy ci, ktorzy byli przy woysku naszym, zbuntowali się, poczęli zaprzagać w wozy konie swe. Widząc te, Chmielnicki zniósł woysko, kiedy się kozacy przedali od naszych do Chmielnickiego: tamże syna jmc p. hetmana w. k. postrzelonego wzięto w niewolę, ktory tamże umarł, y inszych jchmciov p.p. pułkownikow, tylko jmc p. Stefan Czarnecki uszedł na Kodak do naszych.

Kozacy, którzy byli posłani wodą Dnieprem na Zaporozie z wojskiem polskim, dowiedziawszy się o zniesieniu woyska na Żółtych Wodach, y oni też, wybiwszy y wytopiwszy tak naszą starszą, iako y swoich, poszli do Chmielnickiego. Tam że się zakupiwszy wszyscy z Chmielnickim y z Tohay-beiem, nad ordą starszym, rusza się Chmielnicki ku Korsuniowi. Imc p. hetman Mikołaj Potocki, jmc p. Marcin Kalinowski, wziąwszy wiadomość o zniesieniu woyska, tak na wodzie, iako y na lądzie, poczęli się kopać pod Korsuniem, potym w radę, y tak się naradzili: uchodzić taborem ku Pawłowczy. Gdzie był ieden kozak w woysku naszym na imie Samuślo Zarudny, ten się podjął woysko uprowadzić ku Pawłowczy, ktoremu miano za to nagrodzić dobrze; ale był wielki zdrajca, co dał znać do Chmielnickiego, którym ma szlakiem woysko uchodzić, aby co nayszybciej zastępował Chmielnicki z ordą y z kozakami; który zaraz dniem y nocą szedł ku woysku polskiemu, kozaków wprzód posławszy na ten szlak, zachodząc woysku, któredy miało iść. Na tym szlaku, naszedłszy, przekopali przez drogę wielki row y zasadzki poczyniwszy podle tego ż szlaku w bałkach. Przychodzi woysko nasze na wielki impet nieprzyjacielski, już spieszywszy się wszystko woysko z koni, idą na przeboy. Tamże, niedaleko uszedszy od Korsunia, na tym że szlaku, wyżej mianowanym, woysko rozgromione, jchmciov pp. hetmanow w tatarską niewolą wzięto y siła starszyzny; tylko jmc p. Korecki, pułkownik xiążęcia jmc i Ostrozskiego, uszedł do Dubna, do xiążęcia jmc i Dominika. To się działo in majo, roku wysz mianowanego.

Tego sz roku krol jmc Władysław umarł. Po smierci krola imci Władysława, obiera Rzeczpta jchmciov p.p. regimentarzow na tę wojnę, którym był napierwszy xiąże jmc Dominik Ostrozski z innymi ichmciami. Kupią pospolite ruszenie pod Sokal. Xiąże jmc, zakupiwszy tamże woysko, posyła naprzód poik swoy, tak ordynacki, iako y zacieżny ludzie, z jmcia p. Koryckim, pułkownikiem swoim, ku Konstantynowu, gdzie przyszedszy stanął obozem tam że, pod Konstantynowem, y na różne mieysca posyła podjazdy, co się dzie-

ie w Ukrainie. Te podjazdy daiā znać, że wielkie bunt y w Ukrainie; z ktoremi wiadomosciami do xiążenia jmc Ostrozskiego posyłaiā. Xiąże jmc ordynue jmc p. Osinskiego, pułkownika gwardyey I. K. M., z tąż gwardyą pod Konstantynow, do jmc p. Koryckiego. Tamże na ten czas, dowiedziawszy się, Chmielnicki, hetman Zaporozki, posyła Krzywonosą, pułkownika swego, z niemałym woyskiem ku Połonnemu, aby Połonne przywiódł do posłuszenstwa Chmielnickiemu. Przyszedszy do Połonnego, dobywał; szlachty oboiey płci y żydow było bardzo siła. Widząc szlachta y insi obleżeni zdradę chłopską, poddali się Krzywonosowi, ktory takim był tyrannem, że kazał iednych poscinać, tak płec̄ mężką, iako y białogłowską, żydow y innych ludzi; drugich, ktorych mało zostało, wzięto w niewolą. Wziąwszy tedy Połonno, idzie prosto na Konstantynow, na woysko polskie, ktore tamże stało. Posyła p. Korycki podjazdy pod woysko kozackie dla języka, ktore podjazdy przychodzą z ięzykami, powiadaiā, że wielkie woysko kozackie, y ieszcze większe drugie idzie z Chmielnickim. Przychodzi tedy Krzywonos z woyskiem kozackim ku Konstantynowu, gdzie, zostawiwszy tabor swoy w mili od Konstantynowa, następuje na woysko kommonikiem. Gdzie na ten czas był xiąże jmc Hieremiy Wisniowiecki z swoimi ludzmi y jmc p. Tyszkiewicz, woiewoda Kijowski; łączą się pod Konstantynowem z woyskiem tym, gdzie u tymże momencie złączenia się następuje nieprzyiaciel. Uszykowawszy ichmc p.p. regimentarze woysko, potykaią się z nieprzyacielem, który z łaski Boskiey przy klęsce wielkiey został, bo imile do taboru gonili nasi, siekli tam że, wpędziwszy do taboru ch. Oparli się kozacy, ktorzy byli przez trzy dni w zawarcu swym, czekając na insze posiłki; przyszedszy posiłki do nich, rusza zię Krzywonos ze wszystkim woyskiem iuż nie kommunikiem, ale taborem na woysko polskie. Tamże czynili radę ichmc p.p. regimentarze, iesli ich czekać ze wszystkim woyskiem, mianowicie z piechotami, ktore były pod Konstantynowem. Stanęła rada, żeby piechotą wyprowadzić ku Czołhanskiemu Kamieniowi, a kommunikiem zostać wszystkim. Czekał tedy kommunik w szyku; w tym znowu następuje Krzy-

wonos z woiskiem y taborem na woysko polskie, ktore ustępuie w pole, aby wywabie od przeprawy kozakow. Idą kozacy z armatą y taborem w pole, gdzie woysko, obrociwszy się komunikiem na ich tabor, wzięli ich zaraz na szable, wsparli ich mocno, którzy odbiegli swojej armaty y taboru niemało, aż się oparli kozacy przy przeprawie pod Paszkówką wsią, niedaleko Konstantynowa, y tamże okopali się wprędce. Jchmc p.p. regimentarze, uczyniwszy radę, srozumiawszy z tak wielu językow, że Chmielnicki już z woyskiem niedaleko następuje, ustępują za piechotą ku Czołhanskiemu Kamieniu; tamże stanowszy obozem wszyscy, dają znać do xiążenia jmc na ten czas regimentarza o tey tranzaktiey, iako się tam działo, y o Chmielnickim, że idzie z potęgą. Xiąże jmc Ostrozski rusza się z woyskiem ku Czołhanskiemu Kamieniowi, do tego woyska, ktore tam było, złączywszy się, tamże zastaie wiadomość o Chmielnickim, że ku Pilawcom idzie ze wszystkim woyskiem swoim. Posyła z kilku tysięcy jmc pana Łaszcza pod woysko Chmielnickiego, gdzie, nie doszedszy jmc p. strażnik koronny woyska kozackiego, zastaie tu przed woyskiem w Krasławowie kozakow niemało, których tamże wyscinawszy, językow nabrawszy, powraca nazad do woyska z językami. Z których wyrozumiawszy jchmc p.p. regimentarze na ten czas, rusza się sam xiąże jmc ku Pilawcom, gdzie przyszedszy zastaie Chmielnickiego pod Pilawcami w okopach swoich, którzy się okopali, spodziewając się wkrótce ordy; nim przyszli, przecie różnemi fortelami experyment woysko czyniło z Chmielnickim y dobrze zawsze nadawało się. W tym czasie w kilka dni wiesci przychodzą, że orda idzie na odsiecz Chmielnickiemu. Posyłają na tamtą stronę Pilawiec za przeprawę jmc p. Samuela Łaszcza, strażnika koronnego, aby kozakom zabronili paszy. Tam tedy przyszedszy, nasiekszy y nabrawszy kozakow y zapędziwszy w tabor, wzięwszy języka, powraca do obozu. Ciż języcy powiedzieli, że już blisko orda iest, która nazajutrz rano przychodzi; ale ich było tylko przyszło kilka set koni dla wiadomości, co się z Chmielnickim dzieie. Biorą języka na harcu tatara, ktory powiedział, że już orda niedaleko wszytka.

W tey że godzinie, ktore były chorągwie nasze za przeprawą, za grobelką, y piechota, wychodzi wielka wycieczka kozacka z taboru na te chorągwie y piechotę, gromi ich, ktorzy nie mogli wytrzymać, aż przez staw musieli wplaw przebywać ku obozowi swemu; tamże ich siła potonęło, a obuz stał sparsim na dziesięciu gorach. W radę tedy wszyscy panowie regimentarze y p.p. woyskowi: uchodzić kominikiem z woyskiem, tabor porzuciwszy; y tak się stało, doczekawszy nocy. Nazaiutrz nieprzyaciel patrz, że się woyska niemasz; tabor zrabowawszy, ludzie zabrawszy, ktorzy byli przy taborze, idzie w tropy za woyskiem aż ku Lwowu, a od Lwowa ku Zamosciu, ze wszytką potęgą na ten czas.

Tegoż roku 1648, ziachawszy się ichm p.p. senatorowie, cokolwiek ich mogło bydz, cum equestri ordine, do Warszawy obierać krolewicza jmc na krolewstwo Kazimierza, gdzie y Chmielnicki posłów swoich przysłał z pod Zamoscia, aby krol. Kazimirz był krolewem polskim.

Po elekcyey krola Kazimirza, obierają za regimentarzow nad woyskiem jmc p. Firleja, jmc p. Ostroproga, Lanckoronskiego y xiążęcia jmc Hieremiego Wisniowieckiego; tamże był jmc p. Alexander Koniecpolski, chorąży koronny.

Roku 1649.

Ciz ichmci wzwyżmianowani regimentarze wydają uniwersały swoje, aby sli chorągwie wszytkie, ktore były w Polsce, ku Ukrainie, y sami tamże z nimi posli, gdzie rozdali im kwatery w wojewodztwie Podolskim, Ruskim, Wołyńskim, gdzie z kozakami zawždy była bitwa z tych kwatyr; toż woysko stało na kwaterach aż do wiosny tegoż roku. Zkupiwszy tedy woysko z kwater ichm p.p. regimentarze na Kupiel, ktory iest niedaleko Bazaliey y Słuczy rzeki, początkowo z Kupielu posli ku Ostropolu; tamże kozakow zastawszy niemało w miescie, do szturmego poszło woysko, gdzie Pan Bog pocieszył, że miasto wzięli y niemało kozakow nascinali, a drudzy reiterowali się do zamku, ktorych nie mogli dobyć. Nazaiutrz o po-

ładnia przychodzi kozakom succurs do Ostropola z Lubaru w oczach wszystkiego woyska, przez straż przeszedzszy, wzięli do tamtych że kozaków w zamek.

Tegoż roku była koronacya krola jmc Kazimierza w Krakowie; tamże na ten czas jmc p. Łaszcz, strażnik koronny, umarł.

Woysko, które było pod Ostropolem, ruszyło się ku Zbarażowi, gdyż już Chmielnicki hetman kozacki z ordą następował; tamże pod Zbarażem stanęło obozem. W krotkim czasie następuje Chmielnicki z wielką potęgą y z ordami wielkimi, oblega woysko tegoż roku, przy którym ciż byli regimentarze wyżey mianowani. Obleżenie Zbarażkie poczęło się in julio. Imc p. Korycki, który był także pod Ostropolem, nie szedł z ludźmi xiążęcia Ostrożskiego pod Zbaraż, ale do Dubna. Tamże z Dubna podiażdy wyprawował pod nieprzyjaciela dla ięzyka, które odsyłał do IKM., a sam IKM. ruszy się z woyskiem ku Zbarażowi na odsiecz woysku polskiemu. Przychodzi pod Biały Kamień; tamże jmc p. Korycki tego dnia przyszedł z ludźmi, gdzie ordy brakowane z kilkunastu tysięcy podpadło pod woysko. IKM. przysłał do p. Koryckiego, aby szedł zaraz za ordą; ruszył się z tymi ludźmi wszystkimi, które pod swą miał komendą, naprzod posławszy przed sobą w przedniey straży p. Petkę, rotmistrza na ten czas xiążęcia jmc. Dogoniwszy tedy p. Petka za Jasowem ordę, która stanęła, widzi, że mało ludzi w przedniey straży było, prosto najezdża na niego, znosi p. Petkę, którego tamże zabito y wielu żywcem pobrano, między ktoremi wzięto w niewolę p. Żolkiewskiego, Głucha y p. Strzałkowskiego Tomasza. W tym p. Korycki już przychodzi po rozgromionej straży na to miejsce, bierze przecie ięzykow tatarskich, zapędzonych za naszemi, wraca się nazad do IKM. do obozu z ięzykami, którzy powiedzieli, że wielkie ordy są z Chmielnickim y z wielką potęgą stoi pod Zbarażem. Nazajutrz rusza się krol Jmc ku Zborowu, a tych ięzykow naszych tatarowie do hana y Chmielnickiego, którzy powiedzieli, że krol jmc sam idzie na odsiecz z woyskiem pod Zbaraż. Teyże zaraz godziny ogłoszono tak w tatarskim woysku, iako y kozackim, przeciwko odsieczy żeby się goto-

wali. Zostawiwszy woyska część wielką, tak kozaków, iako y tatarów, pod Zbarażem koło obleżenców, a sam Chmielnicki ruszyli się z hanem przeciwko krolowi jmci, ktorego zastaie nieprzyziacieli pod Zborowem rano, gdzie miał się krol jmc ruszyć w tenże dzien wszystkim impetem ze wszystkich stron. Przyszedszy orda y kozacy uderzyli na woysko, gdzie ieszcze nie wszystko było weszło w oboz; w tył poszła orda, tamże zaraz napadła na polk xiążenia Ostrozskiego, na odwodzie zostaiący, gdzie jmc pan Sobieski, starosta Jaworowski, był w tey okazyey. Krol jmc wysłał z obozu na posilek chorągwie usarskie jmci p. Sandomirskiego, jmci p. Felicjana Tyszkiewicza, y z pospolitego ruszenia niemało, mianowicie z ziemi Przemyskiej, y dragonie y piechoty w pole wywiedli nie winnie (sic.) od taboru w pole daleko. Gdzie orda wszytek impet obrociwszy na woysko wtył, nie mogło to woysko wytrzymać ordzie, poczęło uciekać ku obozowi, ktorego mało co uszło do taboru, y chorągwie te dwie usarskie funditus zgineli y niemało ludzi poscinano, aż w tabor orda pod samo miasto wpadła y sztukę wielką zrabowała. Tamże oblegli krola jmci, który był w obleżeniu z tydzień, aż traktaty nastąpiły, przez ktore y woysko Zbarazkie salwowane z obleżenia. Po traktatach ruszył się krol imc z pod Zborowa pod Glińiany, także y woysko z obleżenia Zbaraskiego przyszło, ktore poszło na stanowiska w Polskę, tak Zbaraskie, iako y Zborowskie.

Tegoż roku ichmc p.p. hetmani, ktorych pobrano pód Korsuniem, wysli z niewoli y byli na komissiey w Lublinie.

Roku 1650.

Woysko stanęło y sציagało się pod Horynin, gdzie się zakupiwszy jmc p. hetman w. k. Mikołay Potocki, będąc w woysku. Na ten czas daia mu znać, że Chmielnicki idzie, hetman kozacki, z ordami do Wołoskiej ziemi. Rusza się tedy, nie ufaiąc Chmielnickiemu, z woyskiem pod Kamieniec; tamże przyszedszy posyła do Wołoch na podjazd jmc pana Jana Kondrackiego, rotmistrza IKM.,

a sam kazał otrąbic, aby się okopało woysko pod Kamieniec. Przywodzi z podjazdu ięzykow p. Kondracki do obozu, z których jmc p. hetman w. k. wyrozumiawszy, że to z tatarskiej informacyej był w Wołoskiej ziemi z ordą, zplondrowawszy ziemie Wołoską, wraca nazad w Ukrainę. Przysyła posłów swoich z drogi do jmc p. hetmana pod Kamieniec, żeby się tym nie turbował, że idzie w zad z Wołoch, y owszem ci posłowie powiedzieli, że „my chcemy pokoju z wami“. Jmc p. hetman, nie chcąc bawić długo woyska w obozie, rozpuszcza woysko na kwatery tamże, w Ruskich kraiach.

R o k u 1651.

Jmc p. Marcin Kalinowski, hetman polny koronny, przyjeżdża do Baru, kupi woysko pod Bar; zkupiwszy woysko, rusza się pod Krasne y застаie Nieczaja, pułkownika kozackiego, tamże z kozakami. Tamże w miasto wpadli nasi, wyscinali, y samego Nieczaja zabito, y Hawratynskiego, który był przy Nieczaiu slachcic; poymano go, y kazał jmc p. hetman szyie uciąć w Murachwie. Tegoż roku y Winnicka (potyczka) była, kiedy Bohuna oblegli w manasterze; tam naszych siła uaginęło: jmc p. Kisiel, rotmistrz Jkm., jmc p. Meleszko, także rotmistrz, potonęli, w płoń wpadszy, które plonili kozacy; w tenże czas zabito jmc p. Lubiszewskiego, porucznika xiążenia jmc i Wisniowieckiego Dimitra z pod usarskiej chorągwi koło miasta. Z tamtąd posłał jmc p. hetman polny Kalinowski syna swego, na ten czas oboznego koronnego, z częścią woyska. Tam, zastawszy w Lipowcu kozaków, kazał wyscinać, gdzie przyszła mu wiadomość wieczor tegoż dnia, że idzie woysko kozackie niemałe na odsiecz Bohunowi do Winnicy. Otrąbiono tedy, żeby woysko było w ostrożności; posyła tedy o pułnocy p. Jana Kondrackiego z comenderowanym towarzystwem, których było 160. W godzinę po odeysciu p. Kondrackiego, przychodzi woysko kozackie przede dniem dobrze na woysko; trwoga się stanęła; tamże zaraz woysko poczęło ustępować w pole ku Winnicy. Pan Kondracki

rozumiał, że jeszcze woysko stoi na mieyscu, powraca z podjazdu, przychodzi na swoje kwaterę, gdzie kozaków zastaie; tamże się przebyiając przez woysko kozackie, stracił wszystkich tych towarzystwa, tylko samoczwart uszedł do Winnicy, między ktoremi był towarzysz p. Korycki y ten tam zginął. Woysko kozackie, nad którym był na ten czas hetmanem nakaznym Puskarenko, rusza się w tropy za panem oboznym koronnym ku Winnicy. Przyszedszy do Winnicy, daie odsiecz Bohunowi; ciż kozacy z manasteru wypadli na nasze woysko z miasta, gdzie była wielka confusia w woysku polskim. Ustępuje woysko aż ku Kamiencowi. Tamże przyszedszy jmc pan hetman polny rostawił woysko po kwatyrach koło Kamienca. Tam niewiele wytechnawszy, przychodzą podjazdy z ięzykami, którzy powiedzieli, że Chmielnicki ze wszystką potęgą, tak kozacką, iako y tatarską, idzie za woyskiem. Zkupił tedy jmc pan hetman pod Kamieniec-Podolski; otrąbiono w woysku, żeby wszystkie rzeczy y wozy swoje zostawiali w Kamiencu, a communiciem isć. Ruszył się tedy jmc p. hetman polny z woyskiem z pod Kamienca ku Kupczyncom. Przychodzi orda pod Kamieniec z kozakami, nie zastaie woyska naszego, tamże idzie w pogonią za nim. Dogoniła orda woysko nasze pod Kupczyncami, napadli na odwod, w którym był odwodzie jmc p. Jan Sobieski, starosta Jaworowski, tamże się z ordą hałasowali na przeprawie. W teyże potyczce poymano murzę iednego, który powiedział, że orda wielka zaraz następuje. Pospieszył tedy jmc p. hetman z woyskiem ku Sokalu do krola jmci, a orda znowu się wrocila nazad ku Kamiencowi. Tamże przyszedszy pod Kamieniec z kozakami, ropusciwszy zagony tatarowie, nabrawszy siła bydeł, poszli do Chmielnickiego pod Zbaraż, stali tam niedziel ze dwie z kozakami.

Tegoż roku, zkupiwszy woysko krol jm. Kazimirz y pospolite ruszenie, ruszył się ku Beresteczku: tamże stanął obozem pod Beresteczkiem z woyskami. Ruszył się spiesznie Chmielnicki ze wszystką potęgą swoją ordami; tamże zastaie Chmielnicki woysko nasze, gdzie bili się przez trzy dni nasi z nieprzyjacielem. Tamże Pan Bog

victorią kr. jmc i nad nieprzyacielem dał; a nappierwey tatarowie aciekli od kozakow z samym Chmielnickim, woysko kozackie porzuciwszy; gdzie się woysko kozackie okopało samo, bez hetmana swego, y poczęli traktować z krolew jmcia, potym strach ich jakiś wziął, y ci różnie poszli w ucieczkę ku Ukrainie. Na ten czas tedy w tej okazyey Beresteckiey raniono w łeb kiscieniem jmc p. Jana Sobieskiego, starostę Jaworowskiego.

Czyni radę krol jmc Kazimirz z ichmciami pp. senatorami, żeby iść za nieprzyacielem. Naradzili ichmci, aby sam krol jmc nie szedł, tylko aby ichmciow pp. hetmanow z woyskami y wyprawą pospolitego ruszenia posłał, y tak staneło. Jchmc pp. hetmani poszli w Ukrainę z woyskiem, gdzie przed sobą wyprawili jmc pana Krzysztofa Koryckiego y p. Gurskiego tureczyna, a innych rotmistrzow z ludzmi. Na ten czas tych że ichmciow orda, napadszy pod Taborową, do ucieczki przyprowadzili.

Tegoż roku przyszedzsy do Pawołoczy ichmc pp. hetmani y tam stanawszy, dali ordynans tym chorągwiom y regimentom, ktore zostawiali na praesidium w Kamieńcu Podolskim pod czas wojny Beresteckiey, nad którym woyskiem miał commendę jmc p. Piotr Potocki, starosta Kamieniecki, y jmc p. Kondracki tamże był. Zostaje woysko p. starosty pod Pawołoczą, w którym na ten czas wiąże jmc Wisniowiecki Heremij umarł w Pawołoczy.

Tegoż roku wiąże Janusz Radziwił, hetman W. X. Litewskiego, zakupił się z panami hetmanami koronnemi; na ten czas Trylisz miasto woysko nasze dobywszy wyscinało. Z Trylisz poszli ku Wasylkowu, gdzie jmc pan hetman polny koronny Kalinowski ztamtąd chodził na podjazd z częścią woyska; tamże zastawszy nad Dnieprem w Poroczach (sic) zakupionych kozakow rozgromił. Na ten czas wiąże jmc Radziwił, hetman W. X. L., w Kijowie kozakow wyscinał. Skupiło się tedy woysko tak litewskie, iako y nasze, pod Hermanową, gdzie na ten czas orda, podpadszy z pod Białey Cerkwi, zabrali byli niektórym chorągwiom konię. W ten czas przysłał Chmielnicki, aby z nim traktować, gdzie nasi ichmc pp. hetmani posłali

komisarzow na traktaty, za ktoremi y sami ruszyli się ichm pp. hetmani z woyskiem ku Białey-Cerkwi. Tamże naszych komisarzy, przyjeżdżających do obozu Chmielnickiego, porabowali karacy. Podstąpiwszy woysko pod oboz kozacki, wyszli kozacy y tatarowie z taboru, bili się z naszym woyskiem; tamże ich zagnali w taber z pola z tatarami, ktorych na ten czas było tatarow trzy tysiące, nad ktoremi był starszym Kamamet-Murza, gdzie był Chmielnicki w obleczeniu z tydzień y więcey. Potym przysłał, aby dotrzeć traktatow, gdzie prosił, aby sam był Chmielnicki w obozie naszym z tą tedy kondycją, aby iakiego pana dać za niego w zastaw. Posłano tedy w zastaw jmc pana Marka Sobieskiego, star. Krasnostawskiego, y był w obozie polskim Chmielnicki, ktorego częstowano y traktaty skonczyli. Po traktatach jchmc pp. hetmani posli ku Machnowce pod Bilopole; tamże popisało się woysko; po popisie na różne miejsca w Ukrainę y w Podnieprze poszło na stanowiska, ta z tej strony Dniepru do Polski. Na ten czas wyprawili ichm pp. hetmani za Dniepr jmc p. Kalinowskiego, miecznika Bractawskiego, porucznika jmc pana hetmana polnego, y jmc p. Machowskiego, z komenderowanemi woyska chorągiewiami dla wybierania chleba pieniężnego.

Tęgż roku, szedszy z wojny, umarł jmc p. Potoski, hetman w. koronny.

Roku 1652

Jmc pan Kalinowski, hetman polny koronny, zostawszy przy woysku w Ukrainie, ktorego przestrzegano, aby kozakom y Chmielnickiemu nie wierzył, żeby go nie zdradzili, Chmielnicki cale zdradę kłame pod jmc p. Kalinowskim, hetmanem polnym, i że posłał po niego, mówiąc do Chmielnickiego, że „ja prawił bym do Wołoskiego hospodara, że Wołoski, syn swego Tymusza stracił z hospodarową Wołoską”.

Tęgż roku było wielkie powstanie między kozakami w Ukrainie, z nasz. m. ludem polskim nie to powstanie nie skończyło. Jmc p. hetman polny, nie idąc przeciw Chmielnickiemu, kupi woysko z tej

tu strony Dniepru, które stało na Batohu; po jmc p. Kalinowskiego posyła za Dniepr, aby nazad przychodzili na Batoh z Zadniepru, zostawiając jednak miejsce w obozie na kozaków Umanskiego pułku, że to jego byli poddani, y ci nie przyszli. Przychodzi Chmielnicki z wielką potęgą, znosi woysko polskie pod Batohem in mense majo, gdzie zginął jmc p. Kalinowski, hetman polny, y jmc p. Marek Sobieski, starosta Krasnostawski, y jmc p. obozny koronny, syn hetmanski, y innych wiele ichmciow; tamże zginął jmc p. Przyemski, pisarz na ten czas polny koronny, y jmc p. Odrzywolski, starosta Winnicki. Nazajutrz była rada u Chmielnickiego, po rozgromieniu woyska, aby wszytek jassyr, który orda żywcem brała, aby wyscinali pod gardłem. Ordzie kazano umyslnie, po kozakach jeżdżąc, scinano naszych. Gdzie woyska mało co uszło z pod Batoha. Jmc p. Kondracki y tak wiele inszych jchmciow, te uszli do Kamienca, bo nie doszli tylko kilka mil do Batoha, a już nieprzyjaciel woysko zniósł był nasze; nad ktoremi chorągwiemi miał komende jmc p. Jan Kondracki. To woysko z p. Kalinowskim y z p. Machowskim uszło wcale aż pod Sokal. Tamże woysko się było zapowietrzyło pod Sokalem; ztąd ten że jmc p. regimentarz rozpuszcił one po kwaterach. Nie długo stawszy po kwaterach, wydał uniwersał, aby się kupiło woysko pod Luck; tamże na ten czas krol jmc przysłał mu buławę.

R o k u 1653.

Posyła jmc p. hetman jmc pana Stephana Czarneckiego w Ukrainę ze wszytkim kommunikiem, zostawiwszy tylko kilku chorągwi przy sobie. Wszedszy w Ukrainę, jmc p. Czarnecki dobywa Pohrebiszcz szturmem, gdzie go na ten czas pod Pohrebiszczami postrzelono w gębe. Miasto Manasteryscze wziął przez szturm, ale zamku nie; przychodzi wiadomość, że orda z Chmielnickim idzie, gdzie się reiterował nazad ku Polsce.

Tegoż roku Scianę miasteczko jmc p. Kondracki wziął szturmem, gdzie siła nieprzyjaciół ludzi naszych naraził, y jmc p. Raszczyca rotmistrza postrzelono szkodliwie, ale też niektórych nieprzyjaciół poscinano. Poszedł tedy jmc p. Kondracki z chorągwiami, z jmc panem Czarneckim, gdzie się potkawszy z ordą y kozakami pod Gregoryńcami, nad Rusawą rzeką, zniósł y tatarow y kozakow, y w wzięcie ich nabrano: sotników dwóch kozackich, ieden Meheryński, a drugi Demenko, y tatarow nawiązano, których posłał do króla jmc do Brzósca; na ten czas seym się odprawował w Brzesciu Litewskim.

Tegoż roku po seymie komissia żołnierska była we Lwowie; tamże król jmc Kazimierz był, gdzie y woysku kazano, aby się wszystko kupiło do króla jmc. W ten czas y poseł Moskiewski przyszedł do króla jmc. Woysko zkupiwszy, rusza się król jmc z pod Glinian w Ukrainę, posyła przed sobą z pod Glinian na podjazd jmc p. Piaseczynskiego, rotmistrza, którego w Zborowie orda napadłszy rozgromiła y ięsyka wzięli, z którym posli do Chmielnickiego, który na ten czas zostawał z woyskiem kozackim y z ordą pod Grodkiem Bedrychowem, niedaleko Kamienca. Chmielnicki, z językow tych porozumiewszy, uchodzi nazad z woyskiem w Ukrainę. bo ci mu ięzycy powiedzieli, że wielkie woyska z królem jmc.

Tegoż roku wyprawił król jmc jmc pana Kondrackiego do Wołosz w kilka tysięcy woyska gospodarowi Stefanowi na pomoc przeciwko Tymaszowi Chmielnickiemu, który Wołoską ziemię rabował za to, że jego żony ojca, gospodarza Wasyla, wygnał ten nowy gospodar Stephan. Przyszedłszy jmc p. Kondracki z woyskiem do ziem Wołoskich, skłapiwszy się z gospodarzem Wołoskim y z Węgierskim woyskiem, zastąpił Tymasza Chmielnickiego z woyskiem kozackim, którego było 20 tysięcy przy nim: oblegają pod Siczawą, gdzie był w obozie swoim, y samego Tymasza zabito z działa. Król jmc Kazimierz wrócił się na ten czas idąc w Ukrainę, z Kamienca pod Zwinem, tamże pod Zwinem nad Dniestrem, stanął z woyskiem, gdzie posłał do jmc p. Kond-

rackiego, regimentarza na ten czas nad woyskiem, pod Soczawą będącym, jnci pana Jaskulskiego, strażnika woyskowego, jnci p. Machowskiego, jmc p. Obuchowicza, wojewodę Smolenskigo, na traktaty z kozakami. W tym kozacy, za ich przyjazdem, ztraktowali, przy których traktatach byli y węgrowie; ktorzy prosili o załogę do siebie. Dali im tak z polskiego, iako y z węgierskiego y z wołoskiego woyska załogę, aby poszli bezpiecznie w Ukrainę. Nad tymi kozakami miał kommendę Chodorowicz, polak, który się był przed tym sprzedał do kozakow, do Tymosza niebosczyka, z listami, żeby się nie poddawali, aż succurs przydzie, gdzie iuż han y z Chmielnickim szedł. Jmc p. Kondracki, na ten czas będąc chory barzo, zlecił p. Kłodzianskiemu kommendę nad woyskiem, aby cokolwiek szło ku krolowi imci pod Żwaniec. Przychodząc iuż ku Żwańcu, gdzie orda nagoniwszy kilka chorągwi, tylko kilka wozow straciwszy, te chorągwie uszły pod Żwaniec. Y węgrowie przyszli zpod Soczawy, których było 2 tysiące, y wołochow było także nie mało. Nad tymi węgami był starszy Mikisz Michał. Pod ten czas obleżenie kozackie pod Soczawą przyjeżdżał imc p. Alexander Koniecpolski, chorąży kor., y imc p. Sobieski, starosta Jaworowski, recognoscować miejsce tego obleżenia kozackiego. Przyszedszy imc p. Kondracki z tey wojny, umarł w Żwańcu.

Tegoż roku orda z Chmielnickim wrociła się pod Żwaniec, y krola jnci Kazimirza tam oblegli; w tym że zaraz obozie traktowała z krolew jncią orda pod Żwancem, y ztraktowali tatarowie y zaraz na ten czas kozakow odstąpili, gdzie na ten czas był jmc pan Sobieski przez cale traktaty.

Tegoż roku imc p. Jana y Krzysztofa Sapiehow, braci rodzonych, wzięła orda pod Taykurami, y woysko, ktore było z niemi, rozgromili. Z pod Żwanca jmc p. Stanisław Potocki, hetman kor., rozpuszczał woysko po kwaterach; nie wiele postawszy, wydaie uniwersały, aby się kupiło woysko pod Miedzyrzyc.

R o k u 1654.

Jdzie z woyskiem hetman Stanisław Potocki na Ukrainę, gdzie przyszedzsy w Ukrainę, idąc ku Humanowi, dobywszy Jakubca, wyscinano kozaków; tamże zaraz y Mszaronkę (sic!) dobywszy, wyscinano, y nazad się wrocił jmc p. hetman ku Polsce z woyskiem.

Tegoż roku, przyiechawszy do Podhaiec, kazał ściąć p. Staweckiego, porucznika, że nie był z chorągwią w Ukrainie. Na ten czas p. Gurskiego, turczyzna, posłano w kilku chorągwi w Polisie znosić kozaków, ktorzy, potkawszy się z nieprzyacielem za Ostrogiem, zginął.

Tegoż roku jmc p. Liniewskiego rotmistrza tamże w Polisiu zabito przy taborze kozackim.

Tegoż roku skupili woysko jchmc p.p. hetmani pod Zborowem; na ten czas został jmc p. Lanckoronski hetmanem pol. kor. Tamże się koni w woysku zapowietrzyli, y ruszono woysko pod Tarnopol. Postawszy pod Tarnopolem ze dwie niedzieli, ruszyli się jchmc pp. hetmani w Ukrainę na zimę z woyskiem, gdzie przyszedzsy w Ukrainę, staneli z woyskiem za Barem pod Czerniejowcami. Dano znać jchmci p.p. hetmanom, że w Buszy iest kozaków niemało, ktorzy nie chcieli się pokłonić p.p. hetmanom. Posyłaia jmc p. Stefana Czarneckiego pod Buszę z częścią woyska; tamże przyszedzsy traktował z niemi, aby się poddali, ale oni nie chcieli y owszem bardzo hardzie stawiali. Daie znać jmc p. Czarnecki jchmci p.p. hetmanom; jchmc p.p. hetmani ruszaia się ze wszystkim woyskiem ku Buszy. Tamże przyszedzsy, otrąbiono y kazano woysku wzytkiemu do szturm u isć; wzięli szturmem miasto, wyscinali wzytykich kozaków; tamże jmc pana Murawca, kapitana, w tymże szturmie zabito. Poszli z tamtąd ichmc p.p. hetmani wgląb w Ukrainę, posławszy jmc p. Koryckiego po orde.

Roku 1655.

Roku tysiąc szescset piędziesiąt piątego przychodzi orda in februario pod Demówkę. Tamże ichmc panowie hetmani łączą się z nimi, biorą Demówkę przez szturm, miasto samo, gdzie siła ludzi w szturmie nagięło. Kozacy z miasta reiterowali się do zamku, tam się znowu bronili, gdzie granaty rzucano z mozdierzow do zamku. Tamże dla wielkiego gminu ludzi w zamku starszy był nad niemi Zarudny; tego wzięto za wartę, a ludzi rozpasali do różnych miast. Jdą pod ten czas ilmc p.p. hetmani ku Humaniewi, wziąwszy wiadomość, że Chmielnicki z Moskwą idzie na woyska. Posyła p. Szemberka wprzód na podiazd, który się potykał z podiazdem Chmielnickiego pod Ochmatowem. Tamże zaraz wparł kozaków w zamek y dał znać do ichmcior p.p. hetmanow, żeby następowali przeciwko Chmielnickiemu. Tamże bitwy zwiedli y oblegli ich w polu, których trzymali trzy dni w obleżeniu bez wody; a potym Chmielnicki, uszykowawszy tabor, przez woysko nasze poszedł, którym nic nie radzili dla mrozu wielkiego. Woysko nasze także było zmordowane w sile, tak p.p. rotmistrzow, iako y porucznikow nabit. Tatarowie przyszli do naszego woyska, gdzie nasze woysko poszło ku Bracławiu, będąc zruinowane. Jchmc p.p. hetmani odjeżdżają z woyska, a zostawiają jmc p. Tyszkiewicza przy woysku w Bracławiu; niedługo tam postawszy, zchodzi woysko z Ukrainy do Polski na wiosnę dla wojny Szwedzkiej, gdzie była rada w Podhaycah. Posyła jmc p. hetman jmc p. Szemberka pułkownika w kilku chorągwie isć ku Wielkiej Polsce, ktorego na ten czas samego nie było przy chorągwiach, tylko jmc p. Michał Zbrozek, porucznik jmc p. Szemberka, który przyszedłszy pod Srodę, tamże zastawszy szlachtę uchodzącą z obozu swego z pod Uscia do domow swoich przed szwedami, którzy mieli znać (?) swoy nad Usciem rzeką. J z tamtąd ruszyli sie także Wielkopolscy ludzie do domow swych, którzy traktowali z szwedami. Ta atmata, która była poszła z War-

szawy do Poznania, y piechoty dwiescie... Ktorzy, dowiedziawszy się ciż ludzie, że jmc p. Radziejowski idzie z woyskiem szwedzkim do Poznania, uchodzą z armatą nazad ku Warszawie, gdzie się zkupiwszy z chorągwiemi temi, nad ktoremi miał kommandę jmc p. Michał Zbrożek, porucznik jmc p. Szemberka, uchodzi dniem y nocą, aż ku Łowiczu, gdzie przyszedszy y zostawiwszy armatę w Łowiczu z ludzmi pieszemi, poszedł sam z chorągwiemi pod Warszawę. Tamże zastaie krola jmc Kazimirza; czynił relacyą o swoim uchodzeniu. W tym jmc p. Czarnecki, kasztelan Kijowski, przyjeżdża do krola jmc Kazimirza, ktoremu daie kommandę nad temi chorągwiemi. Idzie z temi chorągwiemi zaraz aż ku Łęczycy, ku woysku szwedzkiemu; tamże na różnych mieyscach gromił szwedow y polskich ludzi, ktorzy byli przy szwedach. Jmc krol Kazimirz posyła do jmc p. hetmana w. k., aby przysyłał woyska kilka tysięcy z jmc p. Lackoronskim, hetmanem polnym, do boku IKM. Przychodzi tedy woyska część z jmc p. panem Lackoronskim do krola jmc ku Warszawie; gdzie krol jmc rusza się pod Łowicz. Jmc p. Czarnecki w tym że czasie daie znać, że y sam krol szwedzki przyszedł do Witemberka także z woyskiem, który idzie prosto do krola Kazimirza z woyskiem ku Łowiczu. Krol jmc z pod Łowicza posyła jmc p. Czarneckiego z woyskiem, ktorego było 3 tysiące. Idzie tedy pod woysko krola szwedzkiego pod Kutno z Łęczycy, tamże nie zastaie krola szwedzkiego z woyskiem, tylko odwod niektory. Posłał kilkaset koni z jmc p. Zbrożkiem, porucznikiem p. Szemberka, y tatarow, czerkiesow dzikich, ktorzy byli przy jmc p. Lackoronskim, hetmanie poln.; znosi odwod, y oficerow nabrali żywcem, posyła ich do jmc p. Czarneckiego, który o pułmile stał. Ci iężycy powiedzieli, że krol szwedzki ieszcze o pułnocy ruszył się pod Łowicz. Zaraz się tedy reiterował co nayprędzey jmc p. Czarnecki do IKM. pod Łowicz; ale iuż tam pierwey krol szwedzki nastąpił na woysko IKM. Kazimirza, ktore musiało uchodzić prędko ku Krakowu. Tamże krol jmc Kazimirz, ustąpiwszy z pod Łowicza, stanął obozem pod Inowłodzem. Ztamąd posłał podiazd potężny, gdzie szwedow po-

tykaią kilkaset koni, który funditus zniesli nasi. Zrozumiawszy z tych języków szwedzkich, ruszył się do króla jmc ku Opocznu. Tamże pod Opoczmem spodkawszy się z królem szwedzkim, król jmc Kazimirz przegrał y w konfuzji został. Nazajutrz skupiwszy się szli już powoli ku Krakowu; król szwedzki w tropy także za wojskiem idzie. W kilku dniach przychodzi król szwedzki pod Kraków, zastawszy króla jmc w Krakowie z częścią ludzi pieszych. Sam odjeżdża z Krakowa ku Ślązku, a wojsko z jmc p. hetmanem polnym ustępuje ku Woyniczu. Król szwedzki, zotawiwszy piechoty koło Krakowa, idzie za wojskiem ku Woyniczu; tamże застаie wojsko nasze pod Woyniczem niesprawne, rozgramia, gdzie była tam na ten czas chorągiew usarska króla jmc z Litwy, pod którą porucznikował jmc p. Hilari Połubinski. Pod tą chorągwią siła nagięło towarzystwa y chorągry zginęły. Jmc p. Chrebtowicz na ten czas był przy tej chorągwie, jmc p. Jan Sobieski, starosta Jaworowski; tamże jmc p. Axak zginął, rotmistrz kr. jmc.

W ten że dzień y tegoż roku zniosła Moskwa wojsko nasze pod Grodkiem, niedaleko Bruchnała, w którym był jmc p. Stanisław Potocki, hetman w. kor. Zeszło się tedy wojsko do kupy, y to z pod Grodka, y te z pod Woynicza, pod Rzeszów, w którym byli jchmc panowie hetmani y tak wielie panów. Tegoż roku jmc p. Potockiego, wojewodzica brackawskiego, w Czwartkowie wzięła Moskwa przez akord y zawiozła go do stolicy.

Tegoż roku han Krymski przyszedł na posiłek przeciwko Moskwie, gdzie przyszedłszy w Pokucie, tam sobie odpoczął. Dowiedziawszy się han, że Moskwa powraca z Polski, idzie przeciwko Moskwie, przy której był jmc p. starosta kamieniecki Potocki. Zastaie Moskwę pod Jezierną, niedaleko Złoczowa y Zborowa; tamże gromił ich, ale nie zniósł. Traktowali z nim y poszli z kozakami w Ukrainę, a han do Krymu.

Tegoż roku jmc p. Czarnecki accordował z szwedami, który wyszedłszy z Krakowa poszedł na Śląsko do króla jmc Kazimirza z temi ludzmi, którzy byli w Krakowie.

szawy do Poznania, y piechoty dwiescie... Ktorzy dowiedziawszy się ciż ludzie, że jmc p. Radziejowski idzie z woyskiem szwedzkim do Poznania, uchodzą z armatą nazad ku Warszawie, gdzie się zkupiwszy z chorągwiemi temi, nad ktorymi miał kommendę jmc p. Michał Zbrożek, porucznik jmc p. Szemberka, uchodzi dniem y nocą, aż ku Łowiczu, gdzie przyszedszy y zostawiwszy armatę w Łowiczu z ludźmi pieszemi, poszedł sam z chorągwiemi pod Warszawę. Tamże zastaie krola jmc Kazimirza; czynił relacyą o swoim uchodzeniu. W tym jmc p. Czarnecki, kasztelan Kijowski, przyjeżdża do krola jmc Kazimierza, ktoremu daie kommendę nad temi chorągwiemi. Idzie z temi chorągwiemi zaraz aż ku Łęczycy, ku woysku szwedzkiemu; tamże na różnych mieyscach gromił szwedow y polskich ludzi, ktorzy byli przy szwedach. Jmc krol Kazimirz posyła do jmc p. hetmana w. k., aby przysyłał woyska kilka tysięcy z jmc p. Lackoronskim, hetmanem polnym, do boku IKM. Przychodzi tedy woyska częśc z jmc panem Lackoronskim do krola jmc ku Warszawie; gdzie krol jmc rusza się pod Łowicz. Jmc p. Czarnecki w tym że czasie daie znać, że y sam krol szwedzki przyszedł do Witemberka także z woyskiem, który idzie prosto do krola Kazimirza z woyskiem ku Łowiczu. Krol jmc z pod Łowicza posyła imc p. Czarneckiego z woyskiem, ktorego było 3 tysiące. Idzie tedy pod woysko krola szwedzkiego pod Kutno z Łęczycy, tamże nie zastaie krola szwedzkiego z woyskiem, tylko odwod niektory. Posłał kilkaset koni z imc p. Zbrożkiem, porucznikiem p. Szemberka, y tatarow, czerkiesow dzikich, ktorzy byli przy jmc p. Lackoronskim, hetmanie poln.; znosi odwod, y oficerow nabrali żywcem, posyła ich do jmc p. Czarneckiego, który o pułmile stał. Ciężycy powiedzieli, że krol szwedzki ieszcze o pułnocy ruszył się pod Łowicz. Zaraz się tedy reiterował co nayprędzey jmc p. Czarnecki do IKM. pod Łowicz; ale iuż tam pierwey krol szwedzki nastąpił na woysko IKM. Kazimirza, ktore musiało uchodzić prędko ku Krakowu. Tamże krol jmc Kazimierz, ustąpiwszy z pod Łowicza, stanął obozem pod Inowłodzem. Ztamtąd posłał podiazd potężny, gdzie szwedow po-

tykaią kilkaset koni, który funditus zniesli nasi. Zrozumiawszy z tych języków szwedzkich, ruszył się do krola jmc ku Opocznu. Tamże pod Opoczmem spodkawszy się z krolew szwedzkim, krol jmc Kazimirz przegrał y w konfuzyi został. Nazajutrz skupiwszy się szli inż powoli ku Krakowu; krol szwedzki w tropy także za woyskiem idzie. W kilku dniach przychodzi krol szwedzki pod Krakow, zastawszy krola jmc w Krakowie z częścią ludzi pieszych. Sam odieżdża z Krakowa ku Ślązku, a woysko z jmcia p. hetmanem polnym ustępuje ku Woyniczu. Krol szwedzki, zotawiwszy piechoty koło Krakowa, idzie za woyskiem ku Woyniczu; tamże застаie woysko nasze pod Woyniczem niesprawne, rozgramia, gdzie była tam na ten czas chorągiew usarska krola jmc z Litwy, pod którą porucznikował jmc p. Hilari Połubinski. Pod tą chorągwią siła nagięło towarzystwa y chorąży zginął. Jmc p. Chrebtowicz na ten czas był przy tej chorągwie, jmc p. Jan Sobieski, starosta Jaworowski; tamże jmc p. Axak zginął, rotmistrz kr. jmc.

W ten że dzień y tegoż roku zniosła Moskwa woysko nasze pod Grodkiem, niedaleko Bruchnala, w którym był jmc p. Stanisław Potocki, hetman w. kor. Zeszło się tedy woysko do kupy, y to z pod Grodka, y te z pod Woynicza, pod Rzeszow, w którym byli jchmc panowie hetmani y tak wielie panow. Tegoż roku jmc p. Potockiego, wojewodzica bractawskiego, w Czwartkowie wzięła Moskwa przez akord y zawiozła go do stolicy.

Tegoż roku han Krymski przyszedł na posiłek przeciwko Moskwie, gdzie przyszedszy w Pokucie, tam sobie odpoczął. Dowiedziawszy się han, że Moskwa powraca z Polski, idzie przeciwko Moskwie, przy ktorej był jmc p. starosta kamieniecki Potocki. Zastaie Moskwę pod Jezierną, niedaleko Złoczowa y Zborowa; tamże gromił ich, ale nie zniósł. Traktowali z nim y poszli z kozakami w Ukrainę, a han do Krymu.

Tegoż roku jmc p. Czarnecki accordował z szwedami, który wyszedszy z Krakowa poszedł na Śląsko do krola jmc Kazimirza z temi ludzmi, którzy byli w Krakowie.

Tegoż roku kurfistrzowi Brandeburskiemu poddał się Toruń, gdzie woysko nasze z jmcia p. Konięcpolskim, chorążym koron., poszło w Prusy. Tamże kurfistrz dowiedziawszy się, wstąpił do swego xięztwa y oddał znowu Toruń.

Roku 1656.

Stał oboz pod Warszawą, y Warszawy dobywali, w ktorey był Witemberk; ten się bronił niedziel ze trzy, a potym accordował. Woysko to, ktore było na praesidium, szwedzkie, wypuszczono do krola szwedzkiego, a Witemberka do Zamoscia wysłano. Na ten czas krol szwedzki z xiążęciem Pruskim złączywszy się pod Płockiem stali z woyskiem, gdzie po wzięciu Warszawy przeprawuie się woysko na tamtę stronę Warszawy ku krolowi szwedzkiemu, nie wiedząc o krolu szwedzkim, że się ruszył z pod Płocka. Zastaie krol szwedzki na tamtej stronie Wisły za Pragą woysko u mostu, insperate na woysko prosto idą raytarowie szwedcy, tamże czynią experiment, gdzie wpędzili w okopy woysko nasze y litewskie. Nazaiutrz, uszykowawszy woysko pod borem, idzie krol szwedzki ku naszemu woysku, gdzie orda, ktora była przyszła świeżo z Suporkazy-agą, potyka się z nimi tamże; zatrzymali ich u koncu boru. W teyże okazij kilka chorągwi usarskich W. X. L. wpadli z kopiami w ich tropy; tam siła z obu stron nabito, gdzie ieden towarzysz chorągwi usarskiej, Odachowski, samego krola szwedzkiego trącił kopią y tam zginął. Nazaiutrz krol szwedzki postępuje w szyku ku wsi Brudney y idzie prosto ku borku na szançe nasze. Wysyła krol jmc z okopow z jmcia p. Czarneckim, y insi ichmci tamże byli, aby z ordą tył brali krolowi szwedzkiemu; ale on w tymże momencie z wielką rezolucją natarł, szançe wziął, piechotę naszą wystrzelał, na ostatek woysko rozgromił. Była tam konfusia, mianowicie przy przeprawie przez most na Wisle uchodzącego woyska, ktore oparło się aż pod Lublinem; a krol jmc Kazimirz przez most także na Czersk ku Lublinu..., gdzie się zkupiwszy pod Lublinem z

ichmc panami hetmany, woysko posyłali na troie: iedno z imcią p. Alexandrem Koniecpolskim, drugie z jmc p. Czarneckim, trzecie ku granicy pruskiej. Tamże xiążęcia Bogusława Radziwiła znoszą y iego samego w niewolą biorą. A jmc p. Czarnecki także pod Strzemesznem... ktorzy szli do krola szwedzkiego, a było ich pułtora tysięcy.

Списокъ этой Лѣтописи хранится въ архивѣ Коммисіи подъ № 171, куда поступилъ изъ Тульчинскаго архива гр. Потоцкихъ. Рукопись конца XVII и не позже начала XVIII вѣка.

II.

Исчисленіе обидъ, нанесенныхъ Хмельницкому. Записка, представленная іетману коронному Николаю Потоцкому въ 1647 году.

Registr krzywd Chmielnickiego, do jmcі p. Mikołaja Potockiego, kasztelana Krak., hetmana w. koronnego, roku 1647 posłany.

P. Czaplicki, urzędnik Ceherynski, uprocił u nieboszczyka p. Krakowskiego sobie futor własny dziedziczny Chmielnickiego, na który ma Chmielnicki y przodkom swoim krolewskie donatie, y sobie daną approbatią od terazniejszego krola imci; gdzie naiachawszy p. Czaplicki na osadzone słobody z ludem głodnem, gumno, to iest 400 kop zboża zabrano, wszystkie domostwo pożakował.

Ten że p. Czaplicki, gniewając się na Chmielnickiego, kiedy go prawem patrzył o swoje gwałty, syna iego decem annorum puerum kanczukami wposrod rinku swoiey czeladzi tak zbić kazał, że aż go zanesiono ledwie żywego, y wkrótce potym umarł.

P. Komarowski, zięć tego p. Czaplickiego, przysiągł kilka razy przed różnemi kozakami, assawułami, że iezli nie z Chmielnickim nie wskoramy, tedy go koniecznie zabiiemy albo zabić każemy.

Imc p. chorąży koronny, idąc teraz, kiedy Tatarzy gromił, z Zaporoża, kazał wziąć tego Chmielnickiego za wartę y szyję mu

urznąć, w czym kiedy się chciał Chmielnicki udać do p. Krakowskiego, zasadzki były po goscincach.

In anno 1646, kiedy Chmielnicki, dostawszy tatarow dwoch, odwiozł ich do imci p. Krakowskiego, tedy, w niebytnosci iego, wzięto mu powołowczyzny z staini konia siwego, na którym w pola dzikie chadzał.

Panom urzędnikom Ukrainnym, co sie podoba, w domu kozackim wziąć gwałtem; żona kozacka, corka kozacka tedy muszą skakac, kiedy im oni zagraia.

O takowe krzywdy pisał jmc p. Krakowski po kilka kroć do panow urzędnikow y dzierzawcow napominając, ale to nic nie pomogło.

Teraz Chmielnicki, gdy iechał obok z pułkownikiem swym, tak rok, przeciw tatarom, ktorzy beli wpadli pod Cehryn, nieiaki Daszewski, (iako to oni nazywaią Lach), z naprawy iaki tam starszyny, zaiachawszy mu z tyłu, ciął go w łeb, aż mu misiurka dotrzymała, mało mu głowy nie rosciał; ktorego gdy Chmielnicki pytał, dla czego byto, odpowiedział: „rozumiałem, bracisku, że tatarzin“.

Tę krzywdę największą sobie Chmielnicki uznawa mianowicie, że go tam nieiakiś Pesta, cham kozak, sinistre traducewał go do imci p. chorążego koronnego, iakoby myślił armatę wyprowadzić na morze, za co imc p. chorąży, przy inszych względem p. Czaplickiego prætensiach, rozgniewany, na zdrowie Chmielnickiego następować kazał, y iuż Chmielnicki, nie mając sie do kogo ucieć, na Niz sie udał do inszych, także similiter skrzywdzonych, ktorych numerus niemały po tamtych Nizowych kraiach y po insulach morskich, ktorzy Chmielnickiego ducem sobie obrali.

Этотъ документъ, какъ и всь слѣдующіе, за исключеніемъ особо отмѣченныхъ, заимствованъ изъ рукописи, принадлежавшей некогда барону Стан. де Шодуару.

III.

Донесеніе королю гетмана короннаго Н. Потоцкаго, выступившаго на Украинну противъ Хмельницкаго. Въ началѣ 1648 года.

Nie bez uwagi y rozsądney recollectiey z woiskiem W. K. Mci, p. y dobrodzieia mego, w Ukrainę ruszyłem sie. Przywiodły mie do tego poważne, iako zatrzymania całosci y dostoiensstwa waszey krol. mci, tak też oyczyzne i iey swobody, rationes. Przywiedła braci miłey prozba, z ktorych iedni vitae et fortunis consulendo, z Ukrainy ku wojnie uciekali; drudzy, superstites, nie kładąc w potentiey swoich resistantyi, gorącemi sollicitabant prozbami, abym periclitantem praesentia mea et succursu ratował Ukrainę y do ugaszenia szkodliwego ognia pospieszył, ktory tak sie był zaiął, że nie beło tey wsi, tego miasta, w ktorey by na swąwołą nie wołano y nie myslono o zdrowiu, o substantiach panow swoich y dzierzawcow, swowolnie upominaiąc sie zasług swoich y częste w krzywdach y dolegliwosciach podaiąc suppliki. Były to preambula buntow, bo nietak ich bolało, iako ordinatio Rptey, rząd y zwierzchnosc starszych, od Wa: K: Mci w tym podana, ktorą nietylko życzą sobie infringere, ale też absolute chcą w Ukrainie dominari, pacta z obcemi y monarchami postronnemi stanowić, y to wszystko sprawować, co libitui et pallatui ich corridet. Mała sie to rzecz widzi, exuitijs buntow 500 czleka; gdy iednak kto uważy, z iakiey potuchy y w iaką nadzieię bunt podniesiono, każdy przyznać musi, że res beła non postremis motis przeciwko 500 ruszyć sie, bo ci 500 z conspiratiey wszystkich pułkow kozackich y wszystkiey Ukrainy bunt podniesli. Jeszcze P. Bog, przy zwykłym W. K. Mci szczęściu, świętą swoją prouidentią tę oyczyznę dzwiga, iż to consilium serce moie przez rozne senatory y experientią w podobnych razach wpoił, bym z woiskiem pospieszył. Do tych czas gdybym był celeritatis nie

przyłożył antidotum, powstał by był albo wielkimi siłami, albo nierychło ugaszony ogień w Ukrainie. Jeden xiążę pan wojewoda Ruski u poddanych swoich wziął kilkadziesiąt tysięcy samopałów; niczego y insi; a wszytka ta strzelba z ludzmi do buntow Chmielnickiego adhaerere miała. Gdyby sie rzeczom 'in herba było nie zabieżało, gdyby sie były armaty po rozných zameczkach (ktore swawola ubieżeć miała) nie pobrało, iako by była tey swewoli colluies, i co by była w panstwach W. K. M. robiła, snadnie W. K. M. colligere możesz. Chociażem sie ia w Ukrainę ruszył, nie ruszyłem sie ad profundendum christianum sanguinem y swego czasu necessarium [tey Rptej, ale aby, nie dobywszy broni, strachem samym wojnę skonczył y, rozumiem, przysługę W. K. M. uczynił. Dotąd ieszcze kozacy żadney krwi krople od woisk W. K. M. nie uronili y nie uronią, ieżeli temeritate et arrogantia seposita ukorzą sie, a te zawziętosci w sobie zatłumią. Bo lecz widzę, że ten niebaczný człek Chmielnicki non flectitur clementia: iuż to nie poiedenkróć posyłałem do niego, aby zszedł z Zaporoża, obiecuiąc mu miłosierdzie y postępkow iego indulgentiam; nie go to nie rusza, posłów moich zatrzymał. Na ostatek posyłałem y z woiska p. Chmieleckiego, rotmistrza W. K. M., człowieka sprawnego y humorow kozackich dobrze wiadomego, persuaduiąc mu, aby buntow poniechał, y assecuruiąc go słowem moim, iż y włos iego z głowy nie spadnie. Laesus y w tym powolnością, a do mnie posłów moich z tym poselstwem wysłał: naprzod, abym z woiskiem z Ukrainy ustąpił; druga, abym pułkowniki y wszytkie ich assidentie od pułkow oddalił; trzecia, abym ordinatią Rptej zniósł, y w takich zostawali wolnościach, przy iakich nie tylko nas z postronnemi wadzili by, ale też y na maiestaty tak s. p. antecessorow W. K. Mci, iako też samego W. K. Mci rękę swoię niezbożną podnosili. Iawnie ukazuię się to, że go ad eum scopum ambitia ciągnie. W tych czasach posłał na Doł, zasiągaiąc posiłku od Tartarow, u Dniepru czekaiących; poważył sie, że kilku set ich na tę stronę przewioził, aby strażę nasze zganiłi, ktore na to przy rozných rozsadzone słakach, żeby sie

swawola do niego nie kupiła. Jezli zdawna o tym nie myślił, iako ten bunt miał zacząć y iako go tractować, racz W. K. M. uważyc numerum ludzi iego w tych czasiech 3000, z ktoremi strzeż Boże, żeby w Ukrainę wszedł, te trzy tysiące prędko by sie we sto tysięcy obrocił, y mieli bysmy, co z temi swawolnikami czynić. Na Buckach w Nizie horod sobie gotuie i fortifikuie y z niego umyslił sie mocno bronić. Huius nociui a patria auertendi wysokie są W. K. Mci rationes, a mianowicie ta, którą W. K. Mc proponere raczysz, aby swawolnym na morze ucieczki, in quantum by chcieli, pozwolili. Nie affectuie on tego, aby wyszedł na morze, ale aby w starodawny żył swywoli y te świątobliwe Rptej sancita, koło których multo sudatum labore y wiele się krwie słacheckiey wylało, szyję złamały. Vważam ja bono communi bydz rzecz potrzebną: pozwolić kozakom na morze, a to ex ipsa Reipub. necessitate, aby ta militia pola nie zalegała y dawnego woiowania sposobu, który na potem prodesse może, nie zapominała. Co w tak iednak sliskim czasie stać sie temu dość nie może, częścią iż czołny iedne ieszcze nie wygotowane, drugie lubo gotowe, nie są in eo apparatu et ordine, aby zgodne ad belum nauale były; ktore tedy nie są gotowe, skonczyć ie przy sobie kazałem, ktore zaś lada iako wystawione, insze in locum niesposobnych sporządzone będą. Potego choć sie wygotują, interest na tym, aby kozacy pacates w nalezionym porządku, iezli necessitas Reipub. y W. K. M. nastąpi, wyprawieni byli, bo strzeż Boże, aby sie ten bunt nie uspokoił, a oni wysli na morze: wrociwszy sie, wsczęli by bunt nieugaszony, y ledwo by ordinatia Rptej euanescere nie musiała, przy ktorey iezliby smy stali mordicus, gotową bedziemy mieli z niemi wojnę. Turcy też, laccessiti od nich, nie spali by y szkod swoich nie opuscili, pewnie by Tatarow z woyski pogranicznymi do nas posłali, aby za swe odebrali, y mieli bysmy tedy publicum hostem, y Tatarow, y kozakow, z ktoremi oraz iezliby tutum et securum woiować, subsit altissimo et prudentissimo W. K. Mci iudicio. Woyna z Venetami mały to cesarzowi obex y wstręt do woiny z nami; w ręku to iego Wenecką wojnę

promouere y oney na czas (czemu by Venetowie radzi) zaniechać. Ale lubo by od niey nie chciał desistere, ma tantam potentiam uirium, że y z nami bellare może. Pod ten czas, gdy cesarz z Persami wojnę prowadził, aza u nas Tatarow nie było? a przecie to rem actam non impediuit w Persiey. J to in promouendis przeciwko cesarzowi Tureckiemu armis obseruatu dignum, iedno, aby nie zaczepiać, dokąd woiska distributy nie uczyni, ci acz wiosną, y to bardzo pozno, gdy iego potentiae wychodzą aperire zwykła. Meo iudicio rozumiałbym wprzod koło tego pochodzić, iakoż y chodzą, aby się bunt y teraznieysze ułacnione były, a dopiero o sposobie pomislić, w iakim by porządku, ingruente Rptey necessitate, wynisć na morze mieli. Lecż ia w tym wszystkim za wolą i rozkazaniem W. K. Mci isć chcę, ktorego mandata exequi mei, iako uniżonego W. K. Mci sługi, zostawa officii. Życzył bym ia był z nieprzyaciela Krzyza S^o tey zimi triumphali gloriosum W. K. Mci adornare nomen lauro; gdy iednak umysłone (iako z listow hospodara, ktory posyłam do rąk W. K. Mci, patebit) odmieniono proposita, seruatae patriae abyś W. K. Mc. ode mnie przyjął coronam, uniżenie proszę.

IV.

Донесеніе неизвѣстнаго лица о ходѣ военныхъ дѣйствій на Украинѣ. Изъ Черкасъ, 1648 года, 2 апрѣля.

List z Czerkas, die 2 aprilis, 1648.

Trudna to nieszczęśliwa kozacka wojna. Chmielnicki leży na ostrowie Bucku nazwanym, Dnieprowym, do brzegu dwie mile tu od nas, a po tamtey stronie, do Krymu, z działa dobrego ledwie nie dostrzeli, ktorych sam teraz u nas niemasz. Posyłał imc p. Krakowski do p. Chmielnickiego, ale na to nic nie dba Chmielnicki, tylko sie offertami bawi, a czołem biie, mówiąc: że ia na włość nie wyidę, niechai pierwey imc p. Krakowski ustąpi z woi-

skiem i pp. pułkownikami, tylko zam p. commissarz zostanie,—ktory u nich mały wagi.

Commissia przyszła od iego K. Mci, ale nie wiem, co nią sprawią bez pieniędzy; a potrzeba im dać trzy kroć sto tysięcy, a z pułkownikow czynić sprawiedliwość y z samego commissarza, ktorzy tego piwa narobili. Niemalą daie p. chorążemu przyczynę. Jakoż kolwiek, nie łącno sie to uspokoi, na co sie zaniósło. Pułkami leżemy po Naddnieprzu: pułk imci p. Krakowskiego w Cerkassiech, p. hetmana polnego w Korsuniu; w Migroczynie, po wszystkich włościach dziedzicznych, p. chorążego coronnego pułk; p. Czernichowskiego w Kaniowie y Bohusławiu. Po święciech zaraz idziemy na Zaporozie lądem, a kozackie woysko Dnieprem czołnami. Tego hultajstwa iest na tym ostrowiu namniey 1500, bo im passy wszędzie pozastempowano, aby sie do kupy nie schodzili.

V.

Письмо Луки Мясковского, судьи Подольскаго, канцлеру Юрию Оссолинскому, о томъ же. Изъ Бара, 1648 года, 2 аурѣя.

Chmielnicki mocno sie fortificuie na potężnym ostrowiu Bucku palami i fosami, żywnosci nazbyt, y prochow ma, a tego chce, ut supra, y aby żaden lach nad woiskiem Zaporowskim nie był starszym. Co to pułkownikow auaritia narobiła y tyranskie z kozakami obchodzenie! Przydaię, iż z niemi będzie długa y trudna Olenderska woina.

Lukasz Miaskowski, sędzia Podolski.

VI.

Донесение Кодацкаго коменданта Гродзицкаго о возмущении и переходѣ на сторону Хмельницкаго реестровыхъ козаковъ. 1648 года, 9 мая.

List p. Grodzickiego, gubernatora Kodackiego, do jmcі p. kasztelana Krakowskiego, die 9 maia, 1648, z Kodaku.

Żałosną nowinę oznaymuję wam, m. m. panu, że 4 mai u Kamiennego Zatonu wszystko woisko Zaporowskie, to co szło wodą, rebellizowało, i pozabijali pułkownikow y starszynę wszystkę. To pewna a nieodmienna nowina; wierz wm m. p., bo dziś godzina w noc przybiegło do mnie dwóch musquiterow moich rannych, ktorych tamem był posłał przy moździerzu i granatach; to tam wszystko siadło, y puskarz co lepszy, a te rzeczy były by tam bardzo potrzebne. Obrali sobie Działkiia assawułem Krywułę; to mi też ciż muskietierowie powiedzieli, że była rada u nich, żeby ordę y hana wozić przez Dniepr y pospołu isć p. commissarza dobywać, a potym Kudaku. W tym kiedy iuż wszystkich, ktory ieno nie był kozak, poczęli zabijać, iakoś szczęściem pouciekali y iuż wiedzieć nie mogli, co za zamysły ich dalsze były.

Bunt ich tak sie począł; porwał ieden chorągiew y począł krzyczeć do czernieiecki rady; z czernieiecki rady skoczyli wszyscy za nim. Illias assawuł porwał sie do rusnicze do nich, ale go zaraz kiesciniami tłuc poczęli y poymali, iako y wszystkich starszych. Tego dnia po radzie pozabijali. To oznaymiwszy wm. p., proszę o prętki succurs, bo wm. m. p. wiesz, że nie na 400 człeka zbudowana ta forteca, y osm set będzie miało co robić, broniąc ją. O lonty, proch, ołow także proszę. Jezli wm. m. p. (zawarui Boże) usłyszysz, że Kodak wzięto, nie racz sobie imaginować wm. m. p., żeby mnie y moich officiow żywych wzięto.

VII.

Донесеніе пана Чорнаго канцлеру Оссолинскому о пораженіи поляковъ подъ Корсунемъ. Изъ Бѣлой-Церкви, 1648 года, 25 мая.

List od pana Czernego z Białey Cerkwi do jm. p. Jerzego Osolińskiego, canclerza w. kor., de data 25 mai 1648.

We złym bardzo mieyscu pp. hetmanow obkoczono, w gęstych chrostach. Uderzyli wszystką potęgą na tabor, ta część taboru szwanowała; bronili sie do samey nocy, nie mogli wytrzymać, y ci kozacy ruscy, ktorzy byli w taborze, za pierwszym rozerwaniem taboru, zaraz sie obrocili na naszych. P. sędzia Podolski to pisze, ze p. Kotłubai, stary żołnierz, uszedł z tey potrzeby y to powiedział, że we złym mieyscu nas nieprzyaciel obkoczył, y działa były polgnęły w błocie; y to naypierwszy kunst był w nieprzyacielu, że konie pod działami wyzabiali, potym wszystką potęgą przed południem nastąpił. Trwała bitwa do wieczora; siła ludzi zginęło rycerskich; uchodzi ich potroszę, z rzadka ktory nie postrzelony. Tatarowie poszli w zagony, a Chmielnicki lento agmine postępuje, szkod w miastach nie czyniąc, tylko szlachtę polską a żydy w pień scina. Xiążę Wisniowiecki ma osm tysięcy wojska, lecz im nie ufa, bo Ruś.

VIII.

Универсалъ примаса, Гнѣзненскаго архієпископа М. Лубѣнскаго по поводу смерти короля Владислава IV. 1648 года, 26 мая.

Matthias Łubienski, Dei gratia archiepiscopus Gnesnensis, legatus, regni Poloniae primas etc. primus princeps.

Wszem w obec y każdemu z osobna, komu to wiedzieć należy, osobliwie jchmm p.p. senatorom, dygnitarzom, urzędnikom y wszystkim stanu rycerskiego obywatelom koronnym y wielkiego xięstwa

Litewskiego, moim mciwym panom kollegom, przyaciołom y braciey, przy zaleczeniu służb y chęci moich, do wiadomosci przywodzę.

Przedwieczney ordinaciy Boskiej tak się podobało, że oyczyna nasza, która za fortunnym panowaniem walecznego y świętobliwego pana naszego niasniejszego Władysława IV w obfitey sławie, pokoju y ozdobach, ad inuidiam orbis, do tego czasu kwitnęła; przez zeszcie z swiata jego krolewsk. mci nie tylko iako bez głowy y opiekuna osieroczona, ale nadto ciężkimi od okolicznych nieprzyjacioł strwożona zostaje niebezpieczeństwy. Co acz każdego obywatela panstw tey Rzeszypospolitey strate tak dobrotliwego pana et ingruentia pericula, recte aestimantem, serdecznem żalem przerazić musi, przydzie nam iednak, composito utcunque luctu, maiestatowi Boskiemu pokorne oddawszy prośby, aby strożem był y obrońcą naufragantis patriae, traditum od przodków naszych morem nasładując, opportuna adhibere remedia, czas powiatowym seymikom, a potym conwokacyey przyszłej naznaczyć. Mnie, iż Pan Bog z woley swoiey świętey lubo nayniegodniejszego na tym pierwszym mieyscu Rzeczypospolitey pozadził, idąc za radą y zdaniem ich mciow p.p. senatorow, którzy na ten czas do mnie dla spolney około dobra y bezpieczeństwa pospolitego rady przybyli, z powinności mieysca mego y z zwyczaiu dawnego, naprzod zeszcie z tego swiata y śmierć żałosną krola jego mci, pana naszego, którą dnia dwudziestego terazniejszego mca maia, o wtorey godzinie z pułnocy, Pan Bog nań dopnscił, do wiadomości wszech stanow koronnych y w. x. Litewsk: przywodzę y żeby ona po wojewodstwach, powiatach y grodach wszystkich obwieszczona była, urzędow, ktorym to należeć będzie, żądam y napominam powagą urzędu y mieysca mego. A oraz, za radą także y zdaniem tychże ich mm. p.p. senatorow, trzymając się praw y zwyczaiow starodawnych, wprzod seymiki powiatowe tak w Koronie, jako y w Wielkim X. L. na dzień dwudziesty piąty miesiaca czerwca, wojewodstwu iednak Mazowieckiemu paktykularne seymiki na dzień siedmnasty tegoż miesiaca, a generalny w Warszawie na dzień pomieniony dwudziesty piąty. W wojewodstwach zaś Pruskich

poprzedzić mają seymiki partykularne, wedle zdania ich mm. p.p. wojewodow tamecznych słożone, a generalny na ten że pomieniony dzień dwudziesty piąty miesiąca czerwca w Malborku. Potym conwokacyą generalną na dzień szesnasty miesiąca lipca w Warszawie naznaczam y składam, na którą żeby ich mm. p.p. senatorowie y p.p. posłowie z wojewodztw wcześniej y na dzień pierwszy, gdyż na tym saluti et securitati Reipublicae należy, żeby co prędzey ta conwokacya odprawiona była, ziachali, przez miłość oyczyny et salutem publicam proszę y napominam, ponieważ na tey conwokacyey czas y mieysce elekcyey przyszłego, da Pan Bog, pana złożone y naznaczone bydź ma. Na tey że podług kapturow przeszłych rząd, bezpieczeństwo y sposob pod ten czas interregni zachowania sprawiedliwosci świętey, bez ktorey żadne państwo stać nie może, także czynienia zapisow y kontraktow, otwarcia y leżenia ksiąg namowiony będzie. Sekuritas do tego granic koronnych y W. X. Lit., pacta z pany y panstwy sąsiedzkimi, przez poselstwa potwierdzone y zatrzymane, y zgoda ze wszystkich stron bezpieczeństwo Rzeczypospolitey, za pomocą Bożą y za spólnym około tego wszystkiego zniesieniem, obmyślone bydź ma. Y to co by na elekcyey, da Pan Bog, przyszłej, za radą y zgodą wszech stanow oboygą narodow, przyszłemu da Pan Bog panu do poprawy rządu, praw y pomnożenia swobod naszych podać, więc iakie by bezpieczeństwo y porządek w iachaniu na elekcyą y z elekcyey, także y oney odprawowaniu bydź miał, tudziesz czas y plac ieyże uznawać y stanowić się będzie. A że tak żałosne osieroczenie nasze uprzedziły nieco motus w Ukrainie, a subsequuntur już wyuzdane pogańskie niaizdy na ten czas, gdy ich mm p.p. hetmani hoc unum curabant, iakoby ciż swawolnicy y rebelles kozacy pokoiu z temi ż pogany nie naruszali,—oni, spiknąwszy się y związawszy cum rebellibus, na woysko Rzeczypospolitey nastąpiwszy, do części jego, nad Zółtemi wodami okopaney, szturmują, a druga szczupła część z jch mm. p.p. hetmanami zostawa in casu. Podaję wnciom mm. panom y braci do uwagi, ieżeli tak nagłe niebezpieczeństwo nie wyciąga skutecznego z

tych samych seymików, conwokacją uprzedzających, zabezpieczenia przez prędkie przyczynienie wojska powiatowym żołnierzem za te pieniądze, które in hunc casum z ostatniego seymu zostały w wojewodstwach zebrane, lubo też odesłaniem, które by wojewodstwo chciało, do gotowych Rzeczypospolitey chorągwi pieniędzy, na przyczynienie pocztow, a zatym przedszego woysku, tak szczupłemu, succursu. W czym wszystkim poruszy serca y affekty wmcio w mm. p.p. synowskie miłość ku spolney oyczyźnie, lamentabilis dotąd conditio miłych braciey naszych, przy tamtey scianie mieszkających, straszne niebezpieczeństwo na wszystkich, gdybysmy części jednej, zaniedbawszy całą Rzeczpospolitą, tam euidenti periculo objicere mieli. Należy do tego tym że seymikom pilne y skuteczne porachowanie w tym, co by które wojewodstwo y powiat do płacey woyska zasłużonego y teraz krwią y zdrowiem swoim zdrowia nasze zaszczycającego pozostało w zapłacie y podatkach, na ostatnim seymie uchwalonych, w czym rozumiem być potrzebne poborców nieodwołoczne z pieniędzmi do jego mści pana podskarbiego koronnego wyprawienie y onych surowie napomnienie, iakosz y ia sam napominam władzą urzędu moiego, tak p.p. poborców, iako y wszelkich retentorow, a przytym żądam ich mm. p.p. dzierzawców y powinność ich przypominam, aby quartą z dzierzaw y starostw na obronę Rzeczypospolitey naznaczoną, do miejsca prawem naznaczonego, na czas w tym że prawie wyrażony, pod winami legibus publicis uchwalonemi, odsyłali. A którzy służbę wojenną z dzierzaw swoich tak w Koronie, iako y w wielkim xięstwie Litewskim, powinni, aby ią według potrzeby, za naznaczeniem tych, którym należy, tam, gdzie tego plac y miejsce, niemieskanie odprawowali. Lecz w tak nagłym y nieupatrzonym na oyczyznę razie nic ią prędzey y efficacius wesprzeć nie może, nad miłość y ochotny a dobrowolny affekt concurrentium ciuium; zaczym przez iey miłość, przez ochronę sacrorum tego Boga, w ktorego providencyey osobiwey consistit całość oyczyzny naszej, przez cara pignora y samych że wmcio w zdrowie proszę, abyscie mściwi panowie, którym Pan Bog lub ex opibus,

potencya, lubo ex vicinia maiorem iey dał ratowania commoditatem, do ich mm. pp. hetmanow kupić sie raczyli, w czym y u nas, braciey swoich, miłość y wdzięczność, a u potomności niesmiertelną sławę sobie y domom swoim (nad którą przodkowie wmciov moich mściwych panow nie nie mieli droższego y onę nad krew y zdrowie, pogotowiu y ostatki przekładali) ziednacie; a nadto przysługę, da P. Bog, panu ia sam y ich mość drudzy ze mną takową ochotę y odwagę wmciov, moich mciwych panow, sollenniter zalecić y o przystoyną nagrodę instare obiecuję. Dalszey zaś obrony Rzeczypospolitey sposob szczęśliwie, da Pan Bog, na przyszłej conwokatiey namowiony będzie, iako by tak od pogan, iako y od sweywoley Ukrainney y zewsząd wolna y bezpieczna zostawała. Upewniając, iż Rzeczpospolita na przyszłej, da Pan Bog, conwokatiey dalszą y skuteczniejszą obmyślając obronę y hespieczeństwo swoje, wszystko to, co ktore woiewodstwo, ziemia albo powiat na ten czas pozwoli y wyda, in coaequationem przymie, czym wm. moi mciwi panowie y bracia Bogu y swiatu wszystkiemu ukażecie wrodzoną swoją ku oyczyźnie miłość y onę, da Pan Bog, za błogosławieństwem Iego świętym, uwolnioną od niebespieczeństw, całą, kwitnącą serae posteritati zostawicie. Przez też miłość oyczyzny wszystkich wmciov moich mciwych pp. proszę, żebyście wszelakie niechęci y niesnaski, ktore by między kim zachodziły, dla dobrego oyczyzny, w ktorey zdrowiu y całosci zdrowie każdego z nas zamyka sie, z serc swoich złożywszy y prywatnych pożytkow albo respektow zaniechawszy, w zgodzie oney świętey staropolskiey, którą y przed tym świętobliwe za przodkow naszych kaptury stwierdzały, do terażnich rad y spraw Rzeczypospolitey przystępowali. A żeby ludzie swowolni do gromad prawem zakazanych kupić się nie ważyli, proszę y napominam ich mm. panow woiewodow y starostow sądowych, koronnych y wielkiego księstwa Litewskiego, aby tey sweywoley z urzędow y powinności swych zabiegali y takowego kupienia sie nie dopuszczali, gdyż te postęпки swawolne czasu swego podług obostrzenia prawa pospolitego y sposobu z conwokacyey namowionego bez karania zostawac

nie mogą; acz y tego życzę, aby, niż do tey convokacyey przydzie, poskromienia tey sweywoley y bezpieczeństwa domowego w woiewodstwach był iako nayprędzey sposob na tychże seymikach namowiony. Jch mm. panow woiewodow y starostow, także miasta pograniczne y portowe napominam, aby żadnych cudzoziemcow, ktorze by byli suspecti y słuszných paszportow nie mieli, do Korony nie puszczali. A iezeli by się poseł od ktorego pana cudzoziemskiego trafił, aby o nim do mnie znać niemieszkanie dawali, a samego, poki ode mnie informacya do ich mciow nie przydzie, na granicy zatrzymali. Co wszystko żeby y na seymikach uważono y żeby iuż te sprawy y deliberacye Rzeczypospolitey, w tym uniwersale wyrażone, za instrukcyą pomienionych seymikow były, abysmy na potym y czasu nie opuszczali, y nowemi ziazdami kosztu sobie nie przyczyniali. Y do tego, żeby ich msciom p.p. posłom moc na przyszłej convokaciey umawiać sie dana była, z powinności mieysca mego proszę y żądam wmciov moich mciwych p.p. y braciey, maiestatowi Boskiemu pokornie supplikuiąc, aby do tego wszystkiego z miłosierdzia swego dopomóc nam raczył. A ten uniwersał, z podpisem ręki y przyłożeniem pieczęci moiey, y za zdaniem ich mciow panow senatorow na ten czas będących: jasnie wielbnych ich mm. xx. Andrzeia z Leszna Lesczynskiego, Chełmskiego y Pomeranskiego, podkanclerzego koronnego; Stanisława z Kalinowey Zaremby, Kiiowskiego, opata Suleiowskiego, biskupow; wielmożnych ich msci panow: Przemysława na Bykach Bykowskiego, Sieradzkiego y starosty Przedeckiego; Mikołaja Łayszczewskiego, Sochaczowskiego, kasztellanow; iasniewielmożnego iego msci pana Jerzego z Tęczyna Ossolinskiego, kanclerza naywyzszego koronnego, Puckiego, Lubomskiego, Ryckiego, Bogusławskiego, Adzielskiego, Derpskiego starosty,—podaję y do grodow posyłam. Dan w Łowiczu, dnia dwudziestego szostego miesiąca maia, roku 1648.

Maciey Łubienski, arcybiskop Gniezniensky.

Книга родская Луцкая 1648 года, листъ 814.—816 (вшитая въ книгу печатная брошюра).

IX.

Письмо Брацлавскаго воеводы Адама Киселя къ примасу о положеніи дѣлъ на Украинѣ и о замыслахъ Хмельницкаго. Изъ Гошм. 1648 года, 31 мая.

List od imci p. Kissiela, woiewody Braclawskiego, do imci x. Macieja Zubienskiego, arcybiskupa Gnieznienskigo, z Husczy, ultima mai 1648.

Straszna rerum metamorphosis, iaka w oyczyźnie naszej nastąpiła, zniesione woysko Rptey y na głowę porażone, hetmani obay mizernemi więzniąmi,—już to ma bydź głośno wm. m. p. Jako oriente sole oswiecaią się wszystkie swiata amplitudines, tak początkiem panowania s. p. krola imci, pana naszego, szczęście, sława, zwycięstwa nad nieprzytaciół y złoty pokoy, wiiąc sobie gniazda w oyczyźnie naszej, na wszytek swiat słynęły y swieciły. A iako occidente sole następuią tenebrae, tak extincto principe nostro, oraz zgasł pokoy, szczęście y sława Rptey, nastąpiła niesłychana clades y (niestetyż) perpetua labes, gdy oyczyzna, potentiey cesarza Tureckiego y innym tak wielom monarchom inexpugnabilis, od iednego zdraicę kozaka sprzysiężonego z częścią poganstwa expugnata. Serui nunc dominantur nobis, nouus formatur od niego ducatus; nie-szczęśni bracia nasi gniazda swoje, domy, a drudzy charissima pignora w nagłym niebespieczeństwie rzucając, biegą in uiscera Regni. Zkąd robur oyczyzny w woyskah, podatkach, ludziach, potentiach, te wszystkie Ukrainne prouincie za swoją własną, szablą wziętą, nieprzytaciół obwoływa. Novum vassallum Krymowi z oyczyzny naszej, z własnego na wszytek swiat libertatis domicilio, format sobie dominium. Plebs hezrozumna, od niego tym decepta, że szablą y ogniem seuit tylko na stan slachecki, iey parcendo, otwieraią miasta, zamki, victorem tryumphantem wprowadzaią, poddanstwo mu swoje oddaią. Kiiow stolicą bydź swoją declarował, y lubo

wszyscy przednieysi uszli, tak duchowni, iako y swietcy utriusque religionis, pozostałemu pospolstwu na przyjazd swoy gotować sie kazał. Za Dniepr z 10000 nieiakiego Krzywonosy, wodza swego, kazawszy mu przybrać tyle drugie kozakow (o co nie trudno), posłał dla zniesienia xcia imci p. wojewody Ruskiego; lecz mam takie od moich sług zbieżutych z Zadniepru wiadomosci, że xiąże imc, gdy mu sie assistentia iego, ex eadem gente zgromadzona, zmykać poczęła, musiał consulere sobie, z garscią slachty polskiej y sług swoich uiezdzać w Bracławskie wojewodstwo. Orda obrocona, kosz tatarski y tabór tego bezecznego Tamerlana ieszcze w Białey Cerkwi stoią. Te iednak głosy y języki mamy, że calamitatem naszą, a fortunę swoię, chce ultra prosequi. Już tedy Kiiowskie, Bracławskie, Czernichowskie wojewodztwa mają za swoje. Wołyniowi i Podolu grozi, tudzież Ruskim ziemiom. Tak nagle, tak ciężsko ten nieprzyiaciel zdeptał sławę Polską y pożądaną oyczyznę naszą! A my bez woyska, bez wodzow, bez pana zostawszy, odpadlismy od wszystkich, któremi oyczyźnie continuo usługowalismy, dostatkow naszych. Ja pierwszy, lubo w oyczyźnie ultimus, sto tysięcy intraty straciwszy za Dnieprem, załedwie przy kilkunastu tysięcy ieszcze do woli Bożey, iezli ostatka nie posiędzie nieprzyiaciel, a w kilku kroć stu tysiącach długu, in obsequiis pana y oyczyzny zaciągnionych, zostawam. Innych wiele iest, ktorych taż ecclopsis wyzuła z oyczystego, sanguine et sudore parto, swiatla. Inflandskiey braci podobnemi będziemy żebrakami. Zkąd y iako zaciągnione to nagłe niebespieczeństwo y ciężska calamitas na Rptą, listy moje do sw. p. krola imci p. moiego pisane abunde testantur. Nieszczęśliwa bowiem mens presaga moia, a bardziey rationis lumen, wszystko to, do czego teraz przyszło, praevidebant et praesentiebant. Widziałem kozakow plus, quam prostych chłopow oppressos et pessime tractatos, a za wybieżeniem na Zaporoże motuum motoris et victoris in unum conspiratos, quantum potui tedy, tantum persuadebam imci panu Krakowskiemu nie szukać iednego po Dnieprowych spławach kozaka, aczey wszystkich zatrzymywać in obsequio y exorbituiących iako

kolwiek pogłaskać; alterum, podawałem do consideraty z szczupłego wojska nie czynić partitij; tertium, za Dniepr nie wypuszczać na wiadomość conspiratią dalszą kozaków; quartum, in sua Repub. aby nie przyszło lacerare Tatarow, nie posyłać w pola, ale czekać, co też daley ten zdraicza by czynił, a zniesć sie z Beiem Oczakowskim y z Krymem, żeby tam żadnego nie miał receptaculum ten zbieg nasz. Jezliby też obawiać sie z Ordą iego ligi, zawołać na Rptą o posiłki, a samym z tym wojskiem zostawać in praesidiis. Gdy tedy nie chciał iegomc acceptować tych moich consideratii, słałem do s. p. krola imci. Approbavit prudentissimus princeps zdanie moie: posłał mandatorias, aby oboiey wyprawy za Dniepr y w pole poniechano. Lecz inimica celeritas consiliis wszystko pouprzedzała. Teraz, gdy ieszcze na nas padło to sieroctwo, y gdy nie wiemy, co ieszcze cesarz Turecki molietur, co y Moskwa, ktorzy dnia wczorayszego dali mi znać o sobie, że za listami memi, pisanemi z rozkazania iego kr. mci, czterdziestci tysięcy wojska car ich w posiłek przeciw Tartarom przysłał, czyniąc dość braterskiemu związkowi, przez mnie zawartemu, i już stanęło to wojsko od Putywła w sześciu milach; ale gdy poprzedził conflictus, y takowe tego zdrajcy rerum successus już ich dozły, a ieszcze to doydzie, że columen wszystkiego chrzescianstwa obaliło sie, że Pana nie mamy, quis sponsor? Jedna krew, iedna religio: strzeż Boże co przeciwnego na oyczyznę naszą (semper victrici nad niemi, nunc miserae et afflictae effectum, w tym razie nieszczęsnym Rptey) dirigetur. Lecz że nieprzyiaciel w ziemi, a już prawie in viscera wchodzi, prętkiey tu potrzeba wm. mm. m. p. y wszystkiey oyczyzney rady, oraz y ratunku. Dwie rzeczy, a iedną od drugiej cięższą, podaę wm. m. p. do uwagi. Liga intestini hostis z poganstwem iest tak straszna, ktorey sie nie zda sufficere z siłami swoimi Rpta. Alterum est et eo perniciosius, pro fide mea ku miłej oyczyźnie revelare muszę (bo lubo ze krwi starożytney ruskiey idę, ale z tey, z ktorey nie pierwey posteritas Bolesław cessit, aż pierwey in porta ipsa, powierzony mając sobie Kiiow, przodek legł, y toż moiey oyczyźnie terazniejszy winieniem praestare, iezli tak fata kazą) Zdraica ten

rozsyła wszędzie po miastach clam listy swoje, gdzie ieno kolwiek staie Rusi. Ci zaś dementes, drudzy exacerbat i recipiunt zgubę swoię pro summa felicitate. Kdziekolwiek tedy ten nieprzyjaciel przystapi, nullo negotio miasta, zamki poddaią się, a woysko ogniste crescit in immensum, jeżeli ostatnich sił swoich nie poruszy Rpta y nie pospieszy na ratunek. Kilka tysięcy (o nieszczęsna godzina!) kozaków zniosło woysko nasze y hetmanow; quid sentiendum, kiedy sto tysięcy, a będzie tyle dwoie? Już to nie z tą Rusią dawną, co tylko z łukami a z rohatynami siadali sprawa, ale z srogim ognistym woiskiem, ktorego vel inde musimy metiri proportionem, że przeciwko iedney głowie ktorego z nas tysiąc głów chłopskich z strzelbą stanie. Plebe zaś tamtych gornych kraio w swoich w m. m. pp. nie wesprzecie. Plebs tamta inermis et minime exercitata; ci zaś zawsze tractabant arma, raz swawolnie, drugi raz in obsequiis Reipub. Przychodzi tedy do takiej conclusiey, że to straszne seruile bellum odprawować nam samym. A iakoż będzie rzecz podobna nobilitati exiguae sufficere multitudini plebis, a ieszcze co większa—z kommunikiem Tatarskim sprzysiężoney? Zyczę tedy peregrinum iako naypilniey acquirere militem in subsidium, a zarzucić iako nayprędzey praesidio aliquo teraz Wołyni, póki ten ogień nie pozrze, bo co stopień tego nieprzyziaciela, to tyciącem albo kilką tysięcy commulabit woysko iego. Alterum est, Moskwę zatrzymać w przyiazni iak nayprędzey, przez miłoserdzie Boże, iako nayprętszą wyprawą. Tertium est, iako nam cesarz Turecki dotrzymywa przyiazni za nasze cznoty, że iegoż orda z temiż zdraicami, ktorych my magna profusione sanguinis powściągnęli od naiazdow morza iego, zakolatać w Portę, żebysmy mogli saltem miec rzecz z iednemi zdraicami naszemi. Gdyż alterum koniecznie in his extremis obierać przyidzie: albo rebelliony wszytkiemi siłami (rosciągwszy ligę, rozumiem) konać, albo, iezli Turczyn na nas zechce powstać, Moskwę związkiem chrzescianskim obligare, a to co nas od chłopow naszych potkało, połknąwszy wszytko, otworzyć Pontum Euxinum, tractaty z niemi (do ktorych bodai było nie

przyszło) zawrzeć. Tertium nil ratio concipit; jeżeli salubrius co który naleść może, day Boże! To tedy oznaymwszy wm. m. p., gdy y słabe sdrowie na usługę oyczyzny, y fortuuy exhaustae, a ostattek od nieprzyziaciela posiedzony, wątpię, aby mi pozwolić mogli stawić się in medium wm. m. m. pp. Tym concludo: skwapliwym obraniem Pana jeżeliby zdało sie occurrere huic malo, bez nas wszystkich nie życzę, bo by to ostatnią internam musiało przywiesć confusionem uires Reipublicæ, ktore ieszcze zostaią. Odciağnąć na electią do Warszawy, y to perniciosum, ale zbliżyć tu ku nam, oraz y consilio y præsidio labenti patriæ succurrere, et facienda facere omnia, ipsa suadet ratio. O nieszczęsna godzina, ktora permisit Reipublicæ uiribus certamen inire z chłopcy y wszytkiemu swiatu pokazać się inferiorom! Urągano się conceptowi, ale był swiętobliwy hetmana Żółkiewskiego, z którym moje tyrocinia odprawowałem, że on nigdy nie chciał in discrimen puszczać tego. Hoc malum necessarium Reipublicæ piastował rozumem. Kwitnąca pokoiem uwiędła oyczyzna; a co się dzieie w pogranicznych krolestwach panom od chłopow? co w Rzymie seruile bellum sprawiło? jako Constantinopol od kilku tysięcy piratow Turkow opanowany? musi to wszystko provide philopatri teraz przychodzić in mentem. Już tedy wm. m. m. p. y iako supremus antistes, y iako Regni primas, racz y Numen diuinum (si merentibus peccatis nostris zagniewane, że takie impropitia fata opanowały oyczyznę) placare y radzić o niey, a prętko, ne „dum consulit Romæ, capiat, strzeż Panie Boże, Capitolium“. Ja, ubogim żebrakiem zostawszy y nie nauczywszy sie nigdy w polu przedtym uciekać, tu w moiey biedney zamczynie zostawam, wiarę moję gotów będąc sanguine purpurare y smiercią pieczętować: lepiej bowiem Sarmato more umrzeć honeste nec uidere opprobrium gentis, niżeli żyć y turpiter zbiegać. Będzie li też iakie præsidium od wm. m. m. p. braci, zbliżone w te kraie, lubo na koń wsiesć nie mogę, w ostatnim iakim kolwiek naiubozszym poczciku stawię sie, y tam zdrowie moie gotowem consecrare miłej matce moiey y sławie iey. Hoc uoto meo pieczętuię list moi, y siebie samego łasce wm. m. m. pp. y

wszytkich ich mciow m. m. pp., którzy kolwiek consuolabunt do w. m. m. p. w tym razie oyczyzny, zalecam iak naipilniey.

X.

Универсалъ короннаго хорунжаго Александра Конецпольскаго съ призывомъ къ шляхтѣ спѣшить подъ его знамена для защиты отечества. Изъ Бродъ, 1648 года, 31 мая.

Alexander na Koniecpolu Koniecpolski, chorąży koronny, Pereiasławski, Korsunski, Ploskirowski starosta.

Wszem w obec y kożdemu z osobna etc., a mianowicie j. w. m. m. p. panow braci, ichmciom pp. obywatelom y wszytkiemu rycerstwu wojewodztwa Bełskiego, przy oswiadczeniu powolnoscі etc. wiadomo czynię. Jż z roznych ichmciow listow do mnie pissanych, ale swięże teraz nayspewnieyszą, iuż nieomylną, nie bez wielkiego żalu mego, ktory też musi wszytkę poruszyć Rptą, wziątem wiadomości, że kozacy Zaporowscy, spółnie z Tatarami ligę uczyniwszy, woysko wszytko quarciane, ktore przy ich mciach pp. hetmanach obudwu zostawało, y ludzi inszych ichmci rozgromiwszy, oboz in fugam et dissipationem obrócili, y iednych pod szablę wzięli, drugich zas w ciężkie jarzmo niewoli pogańskiej zagarneli, tak iż ichmc p.p. hetmani, lumina et columina naszey oyczyzney, w rękach nieprzyiacielskich premuntur dura seruitute. Mamy też i tę wiadomość, iż z miast Ukrainnych niemało defraudowano Rptą y in partem fidei uiolatam successerunt, chcąc im adhærere, tak iż żadnego z nich spodziewać się niepotrzeba ratunku. A że ci wiarokómcy, iuncti jurato christiani nominis hosti, facile suo successu, a wszytkim nam lachrymis prosequentibus animati, spe praetermissa, że iuż mogą libere in ditionibus Rpcæ wszytko prawie procsidium, et fulcrum sobie in defensionem regni oppositum, mieczem zniszczyć, nil aliud praeter caedes, incendia, solitudines et uastitates meditantur, y iuż in uiscera dalszey oyczyzny ogniem miasta y wsi znoszą. Ja

przeto, z moiey przeciwko tey miłości, z iakim takim ludzi moich gronem, złączywszy sie z imcią xm Dominikiem p. wojewodą Sandomirzkim, m. m. p. y bratem, tego wiele żałując, że dla słabego zdrowia mego wcześnief do woyska przybyć nie mogłem, chcąc impetum nieprzyiaciela tego sistere, zdrowie nasze nosząc y drożey sobie salutem publicam, a niżeli krew naszą szacując, pod Glinianami siciągniemy sie. Lecz iuż garstka ludzi multitudini tantae potaństwa tego niepodobna, aby miała sustinere uires, dla tego per amorem patriae wm. m. m. pp. uniżenie proszę, abyście drogi klejnot wolności Rptej, obfitą krwią przodków naszych nabyty, nad który nie masz nic milszego, zatrzymując, iuż prawie periclitanti oyczyźnie succurrendo, a nadto in extremo periculo, siebie samych y dostatki wciow in detrimentum proprium bacząc, dla dania wstrętu temu nieprzyiacielowi iako nuyprędzey sie kupili y do nas dniem y nocą na miejsce to, przez nas naznaczone, przybywać raczyli. W Brodach, 31 maia, 1648.

XI.

Письмо Хмельницкаго къ п. Чорному, слугѣ Краковскаго воеводы Станислава Любомирскаго. Изъ-подъ Корсуня, 1648 года, июнь.

List Chmielnickiego do p. Czernego, slugi imci p. Stanisława Lubomirskiego, wojewody Krakowskiego, pissany pod Korsuniem, mense junio.

Pomniąc na dawną łaskę y życzliwość iasnie wielmożnego imci p. wojewody Krak., m. m. p., iako y teraz, w pogromieniu woyska imci p. Krak., wynalazszy siła listow imci p. woewody pisanych, wszystko nie życząc żadnego nastąpienia na nasze woysko Zaporowskie iego kr. mci, na którą życzliwość i swoię przyiaźń oswiadczyć gotowismy. Przestrzegam w. m. tym pisaniem naszym, iako teraz, mając siła woyska, nie można rzecz miedzy dobrimi aby y zli nie

byli. Po wsiach niech będą bezpieczni, a ludzie do kupy komu blisko do miasta, a gdzie opodał, po wsiach w kupach pewnych z chudobą swoją niech będą, a strawne rzeczy muszą byź, iednak że bydło zajmować nie będą, ale zieść niemało potrzeba. Niech iako mogą swoje dobra przy sobie chronią. Radzi byśmy y ztąd nazad sie powrocili, ale wzięliśmy wiadomosci, że ieszcze siła takich nieprzytaciół, iaki był p. Krakowski, przeciwko nam ciągną, do ktorych po niewoli spieszyc się musimy. Niech sie wola Boża dzieie! A krot imc pan nasz miłosciwy day Boże długiocetnie nad nami panował, a nieprzytaciół iego y naszych do końca potłumił.

Idem qui supra.

XII.

Письмо Львовскаго синдика къ одному изъ придворныхъ о событіяхъ того времени. 1648 года, 4 іюня.

List p. sęndyka Lwowskiego do iednego z dworzkich, 4 juni, 1648 anno, fatali rebus nostris.

Actum est de nobis, perijmus! Nie dosyć było na tym, że kozacy, infirma seruitia nostra, zgromadziwszy sie in angustiis Borysthenis, rebelliją zaczęli, za powodem zdrayce Chmielnickiego, ale też z poganstwem Tatarskim et animorum, et armorum coniunctionem uczyniwszy, ono w państwa koronne wprowadzili. Nie dosyć było na tym, że flos militiae nostrae w dzikich polach, u Żółtej wody, ab utraque cozacorum et Tartarorum colluie, przez dni dwadziescia obtoczeni będąc, magnis animis et viribus, infeliciter tamen impetum zniósł; ale też, do lada iakich tractatow przystąpiwszy, veteranos quoque centuriones pro obsidibus chłopstwu kozackiemu dał y, nie uznawszy dobrze animum Chmielnickiego, kilka sztuk armaty onemu ż dobrowolnie wydał. Nie stanęły tractaty, nie oddani obsides nasi; swoją własną armatą oppugnati d. 11 maij, konie z

taboru wygnali, za odjęciem przez nieprzyjaciela wody. Tandem d. 26 mai y sami zostali expugnati sromotnie, przytym p. Potocki, syn p. hetmana coronnego, zabity, Szemberg, commissarz kozacki, causa et origo proh dolor! tantorum malorum, poymany i zamordowany. To pewna, że wszystkie tameczne woysko, ktorego nad trzy tysiące rachnią, wniwecz zginęło przez zdradę draganow, którzy, nazione roxolani, religione graeci, habitu germani będąc, zaprzędali sie nieprzyjacielowi. Kozacy registrowi, którzy wodą poszli byli na znieśnienie Chmielnickiego, do tego ż zdraycy przystali, dwóch pułkownikow swoich, insignes fide in Rempubicam, Iliasza y Barabasza zamordowawszy; ieden tylko ex tanto nostrorum numero uszedł, y do obozu imci p. Krakowskiego (ktory przez 20 kilka dni żadnego ięzyka nie miał, co się z taborem syna iego by działo, lubo magno praetio multi alliciebantur na posłuchy y dla ięzyka) przyszedszy, de fatali woyska naszego necessitate edocuit, y iako hańskie woysko przez Dniepr przeprowować się ieszcze nie ustaie. Postępowwała potym gromadna horda Tatarska, iuż nie iako przed tym disiectas per cateruas, ale composita militia insueto et insolito apud se modo. Zgromadzała sie undequaque szarancza kozacka; wieziono od Ruskiego chłopstwa bogate nieprzyjacielowi statie, Chmielnickiego pro seruatore suo et religionis suae mianując. Strwożeni nasi pp. hetmani uwodzili nazad to woysko, ktore przy sobie in numero pozosta tysiąca z pancernemi chorągwiemi mieli, chcąc przyść in tutiora loca. Następował nieprzyjaciel ferox et nimium successu insolescens, a nasi też (iuż to prawdę przyznać się musi) bono consilio destituebantur. Niektorzy simultates procerum upatrując, niektorzy pannico terrore perculti, non sine praesagio nieszczęście iakieś wielkie upatrowali. Przyszli potym pp. hetmani pod Korsuń y tam nad Rosią rzeką w starym iakimsi obozisku położywszy sie w niedzielę święteczną, to iest 25 maia, woysko nieprzyjacielskie nad sobą obaczyli gromadne. Wyprowadzili z okopu pp. hetmani chorągwie, chcąc aleam belli subire, ale nieprzyjaciel hoc die naszych elusit. Wieczorem samym, z rozkazania hetmanskiego, do Korsunia

wszedzsy, tey nocy Korsuń spalony, a nieprzyziaciel w pole wyszedł. Zasiągszy wiadomosci, że nasi daley z taborem ustępować mieli, poprzędzili naszych *celeritate sua et uelocitate y po drogach praecipitia* pokopali, sami sie w lasku iednym niewielkim zataiwszy. I to z wielkim żalem y z podziwieniem słyszem, że nasi tak nieostrożnie z okopu uchodzili, że *speculatores* nad nieprzyziaciелеm nie mieli. Nadeszło woysko nasze in *praecipitia*, zkąd wozow wyciągnąć nie mogli, a nieprzyziaciel, *opportunitate temporis usus*, wielkim impetem nastąpił, tabor rozerwał, armatę wziął, w woysku naszym zamieszanie uczynił, krwie chrzescianskiey tak wiele (bo ledwie półtora tysiąca uszło, y to pacholikow y ciurow) rozlawszy. Poymani pp. hetmani, p. Sieniawski y drudzy, *insignes virtute familiisque*, mizernie pobici. Die 26 mai, poranu we trzech godzinach, *actum est de nobis: perijmus*. Bierze gorę nieprzyziaciel; z takowego powodzenia iuż wiele miasteczek Ukrainnych ogniem znioczsy, niektore opanowawszy, w Białey Cerkwi *sedem belli ferit*, okopy sypie, iuż *xiążęciem Ruskim* tytułuiąc sie. *Amissis ducibus, deleto exercitu*, ratunku tylko w samym Bogu y nadzieię pokładamy. Imc p. wojewoda Ruski, od chłopstwa swego będąc w wielkim niebespieczestwie, granicą Moskiewską uchodził, a potym przez Polesie do Wisniowcza przyiachał. Imci p. wojewoda Sandomirski z p. chorążym koronnym pod Gliniany sciągają, *aliam nobilitatem* do siebie euocuiąc, aby wstręt nieprzyziacielowi uczynić mogli. Pod Gliniany dla tego miejsce obrane, aby in *casu periculi* do Lwowa *praesidio* uchodzić mogli.—My tu in *magna multitudine hominum omnis sexus, status et aetatis, in timore et tremore die nocteque istesmy*. Brama iedna tylko otwarta, u ktorey *propter concursum ludzi y rzeczy* wielka *confusio*; *miles in foro, miles in curia, miles in moenibus*; a in *repetitis supplicationibus, praeunte clero, viri cum coniugibus liberisque parvis, veniam irarum coelestium finemque cladis Deum exposcunt*. Panie Boże, bądź z nami! *Confusionem, occultas a graeca religione insidias* obawiamy sie. Kozacy wysli w Polskę palić miasta 70; z tych iednego w Brzezanach poimano, y u nas aliquot suspec-

tos do więzienia wzięto. To pewna, że ludzie religii Greckiej z ochotą nieprzyjaciela wyglądają. Haec hactenus. In medio strepitu armorum nowina przyszła, że o łup y o więznie discordia między tatarami a kozakami. Z tym sie... etc.

XIII.

Письмо Б. Хмельницкаго къ царю Алексѣю Михайловичу съ извѣстіями объ одержанныхъ надъ поляками побѣдахъ, о смерти короля Владислава IV и съ убѣжденіемъ начать войну съ Польшею. 1648 года, 8 іюня (старого стиля).

Наяснѣйшій, вельможный и преславный цару Московский, а намъ вельще милостивый пане и добродѣю!

Подобно с презрѣнтя Божого тое ся стало, чого мы самы собѣ зычили и старались о тое, абыхмо часу теперѣшняго могли през посланцовъ своихъ здорова въшей царской вельможности навѣдти и найнижшій поклонъ свой отдати; ажно Богъ всемогущій здаривъ намъ отъ твоего царского величества посланцевъ,—хоть не до насъ, до пана Киселя посланихъ въ потребахъ его,—которихъ товаришѣ нашѣ козаки въ дорожѣ натрафивши, до насъ до войска завернули. През которыхъ радостно пришло намъ твою царскую вельможность вѣдомымъ учинити о повоженіи вѣри наше старожитной греческой, за которую з давнихъ часовъ и за волности свои, криваве заслужонне, отъ королей давнихъ надание, помираемъ и до тыхъ часъ отъ безбожныхъ аریانъ покою не маемъ. Творецъ и збавитель нашъ Ісусъ Христосъ, ужаловавшись кривдъ убогихъ людей и кривавыхъ слезъ сиротъ бѣднихъ, ласкою и милосердемъ своимъ святимъ оглянувшись на насъ, подобно, послав-

ши слово свое святое, ратовати насъ рачиль. Которую яму под нами были выкопали, сами и ню ся обвалили, же двѣ войска з великими таборами ихъ помогъ намъ Господь Богъ опановати и трохъ гетьмановъ живцемъ взяти з иншими ихъ сенаторами: перший на Жолтой-Водѣ, в полю, посеред дороги Запорозькои, комисаръ Шемъберкъ и сынъ пана Краковъского иѣ з одною душею не втекли; потомъ самъ гетьманъ великий панъ Краковъский изъ невиннимъ добримъ чоловѣкомъ паномъ Мартиномъ Калиновъскимъ, гетьманомъ полнымъ короннымъ, подъ Корсуномъ городомъ попали обадва в неволю и войско все ихъ квартанъное до щадку есть розбито; мы ихъ не брали, але тие люди брали ихъ, которые намъ служили в той мѣре отъ царя Крымъского. Здалося тежъ намъ и о томъ вашему царскому величеству ознанити, же певная насъ вѣдомость зайшла отъ князя Домѣника Заславъского, которий до насъ присылалъ, о миръ просячи, и отъ пана Киселя, воеводи Браславъского, же певне короля, пана нашего, смерть взяла,—такъ розумѣмъ, же с причини тихъ же незбожнихъ неприятелей его и нашихъ, которихъ есть много королями в земли нашей,—за чимъ земля теперъ власне пуста. Зычили быхмо собѣ самодержца господаря такого в своей земли, яко ваша царская велможность православный хрестиянский царъ, азали бы предвѣчное пророчество отъ Христа Бога нашего исполнилося, што все в рукахъ Его святое милости. В чомъ упевняемъ ваше царское величество, если бы была на то воля Божая а поспехъ твуй царский, заразъ, не бавячися, на панство тое наступати, а мы зо всѣмъ войскомъ Запорозькимъ услужити вашей царской велможности готови-смо, до которого смо з найнижшими услугами своими яко вайпилине ся отдаемо. А меновите будетъ то вашему царскому величеству слышно, если Ляхи знову на насъ сютятъ наступати, в тотъ же часъ чимъ боржей поспѣшайся и з своей стороны на ихъ наступати, а мы ихъ за Божею помощью отсулъ возьмемъ. И да исправить Богъ з давнихъ вѣковъ ознанненное пророчество, Которому мы сами себе полецивши, до милостивыхъ нугъ вашему

царскому величеству яко найуниженей покорне отдаемо. Данъ с Черкасъ, июня 8, 1648 року.

Вашему царскому величеству найнизшии слуги

Богданъ Хмельницкий гетманъ в войскомъ его кр.
милости Запорожскимъ.

Собственноручное письмо гетмана, хранящееся въ Московскомъ Архивъ Минист. Иностр. дѣлъ; писано на листъ бумажномъ, который былъ сложенъ пакетомъ и запечатанъ печатью на красномъ воскѣ подъ кустодією, изображение которой измѣнилось. На пакетѣ надпись:

Наяснѣйшому а незвычайному его царьскому маестату величеству, государу цару Алексею Михайловичу, самодержцу и обладателю землѣ Московское, свѣтилу Рускому, пану пану намъ вельце милостивому и добродѣви, до отдавѣя належить.

Примеч. Документъ этотъ напечатанъ въ „Астахъ Ю. Россіи“, т. III. № 197, но „въ спискѣ съ листа въ бѣлоруского“, т. е. въ переводѣ.

XIV.

Отрывокъ изъ одного частнаго письма отъ 7 іюня 1648 года.

Punctum & pewnego listu de data 7 junii, 1648.

Ja dziś do Lublina na seymik wyjeżdżam, kędy nie zapomniemy urgere tego artykułu, aby koniecznie ta perpetua dictatura hetmańska, która się niedawno wznieciła w oyczyźnie, daley nam oneri nie była, bo to nie tylko Reipublicae incommodum, ale periculosum. Z Warszawy dobrej wiadomości niemasz: wszystko kawy dla zabawy. Bo у pp. Litewskich pominęli wzywać ad commune propulsandum periculum, o co się imc p. podcanclerzy Litewski,

praecipue tak potężny et nummosus pan, uraża. Y tych trium-viros, nie wiem quo consilio, czego sie iuż snadnie y sami wstydać poczynaią, uczynili. Juste, że convocatia emendabit hunc errorem, uczyniwszy z nich consiliarios bellicos, a przydawszy ich więcej, kędy i imc p. wojewoda Bełski, y imc p. wojewoda Kiiowski, i x-że imc Wisniowieckie, y insi bydź muszą, a supremus z nich ieden, albo czemu ż by nie on, pod Chocimem probatus, Litewski hetman? Ich mc pp. pieczętarze, diuisis studiis, snadz nie krolewskiej krwi, ale sibi regnum parant, każdy z nich sub incepto et sibi obnoxio subiecto regnare sperat. Boże, zamieszay ich rady, odkryj falsz y zdrady! Ale to przydzie inaczej, gdy bracia z temi pany, co szable u bokow, nie breviarze ani piorka noszą, pospołu się, zwłaszcza in armis, zniosą. Z onych posiłkow Moskiewskich nic—et caet. et caet.

XV.

Письмо татарскаго хана Исланъ-Гирея къ польскому королю.
1648 года, 12 июня.

*List od Jslan Giereia, hana Tatarskiego, do krola s. p. pisany
12 junij, a przysłany od ich m. pp. hetmanow z wigiienia, pod
Zubryną, 30 iuni, 1648.*

Serenissimo et excelentissimo Christianorum et Polonae religionis, et totius religionis Christianae excellentissimo Regi, fratri nostro clementissimo.

Post tam multas humanas salutationes, notum facimus. Gratia diuina, quamprimum facti sumus principes, prout fuit ordinatum antiquitus, ut accipiamus vestrum tributum, misimus legatos nostros ad vos, ut hoc accepto, antiqua amicitia et fraternitas, quae fuit inter nos, renouetur. Per tentationem diabolicam factum est, ut antiquae nostrae amicitiae et fraternitatis obliti sitis, legatos enim, quos misimus ex parte nostra ad vestram aulam, cum inhumano

responsore misistis, et praeterquam non misistis solitum tributum, scripsistis ad nos, quod a multo tempore tot captiuos et opes acceperimus; praterea circa confinia uenerant aliqui vestri et damna multa fecerunt. Eo quod per quatuor annos nihil misistis de vestro tributo, serenissimus et potentissimus imperator noster mandauit: ut si non detur vobis ab eis tributum, in eorum regionem inuadere et irrumpere potestis. Hoc facto, cum insurrexerunt cosaci circa fluium Borysthenem, rogarunt et supplicauerunt nobis, ut cum nostro exercitu eamus in auxilium ipsorum, et obuiam uenimus filio generalis cum multo exercitu, et gratia Divina fuit a nobis cinctus et captus. Postea ipso generali cum multis nobilibus denuo obviam venimus et gratia Dei ipsum uicimus et captiuum duximus cum omnibus nobilibus eius, et milites Turcarum semper victores fuerunt. Cosaci autem, cum hoc viderunt et tali commoda opportunitate uisa, maxime rogabant, ut usque ad thronum regium eamus; sed nos, sacrosanctum pactum considerantes et honorem imperatoris nostri, huic non concessimus, et nostro exercitu auocato, in nostras partes reversi sumus. Igitur, si antiquam amicitiam et fraternitatem cupitis, quatuor annorum integrum tributum nobis soluatis; hoc facto ex parte nostra nullum damnum patiemini, et cosacos, ut antiquitus erant, circa privilegia et immunitates eorum conservetis. Breviter dicendo, quatuor annorum tributum integrum ex nunc reddite, et cosaci prout antea erant, simili modo sint. Hoc quando facietis, neque vobis, neque patriae vestrae erit nocumentum. Rescriptum de tributo intra 40 dies mittatis nobis, et si contrarium dicetis et post 40 dies vester non venerit nuntius cum tributo, estote parati: Deo fauente et cum auxilio Divino, super vos cum exercitu veniemus. Hoc certum est. Sive autumnus, sive hyeme nos parati sumus. Vos quoque expectate nos. Valetel

Z ramoty Tatarskiey przetłumaczono w Warszawie, 1648.

XVI.

Письмо Адама Киселя къ Б. Хмельницкому. Изъ Гощи, 14 іюня, 1648 года.

List p. Kisiela do Chmielnickiego, z Husczy, de data 14 iunii, 1648.

Mci panie Starszy woyska Rzpety Zaporozskiego, zdawna mnie miły panie y przyiacielu!

Gdy wiele iest takich, ktorzy o wm. iako o nieprzyiacielu Rpety rozumieią, ia nietylko sam zostawam cale upewnionym o wm. wiernym afekcie ku Rpety, ale y inszych w tym upewniam ich mci pp. senatorow, kolegow moich. Trzy rzeczy mnie upewniaią: pierwsza, iż od wieku lubo woysko Dnieprowe sławy y wolności swoiey przestrzega, ale wiary swoiey zawsze krolom panom y Rpety dotrzymywa; druga, że narod was Ruski w prawowierney sławie iest za łaską Bożą, tak stateczny, że woli każdy z was zdrowie swoje pokładać, niżeli tę wiarę świętą czym kolwiek naruszyć; trzecia, że lubo różne bywaią (iako y teraz stało się, żal się Boże) wewnętrzne krwie rozlania, przecie iednak oyczyzna nam wszystkim iest iedna, w ktorey sie rodzimy, wolności naszych zażywamy, i nie-masz prawie we wszystkim swiecie drugiego państwa, podobnego oyczyznie naszej w wolnościach y swobodach. Dla tego zwyklismy wszyscy iednostaynie tey matki naszej oyczyzny Korony Polskiej całosci przestrzegać. A chociaż bywaią różne dolegliwości (iako to na swiecie), to iednak rozum każe uważać pilno, że łatwiey domowić się w państwie wolnym, co ktorego z nas boli, niżli straciwszy tę oyczyznę naszą; nie drugiey takiej znaleść nigdy w chrześciaństwie ani w pogaństwie; wszędzie niewola, sama tylko Korona Polska wolnością słynie. Przetoż, z tych wszystkich przełożonych respectow, a przytym z moiey dawney y ku wam samemu, dawnemu przyiacielowi memu, y ku wszystkiemu woysku Zaporozskiemu confidentey, wysyłam nie iako

do nieprzyjaciela, ale iako do przyjaciela mego, w teyże oyczyźnie y w tey prawosławney wierze, y sam iestem, będącego, starca z monasteru mego Chustcego oycza Petroniego Łacka, przez ktorego nawiedzam wmc y moy dawny affect życzliwy wm. samemu y wszystkiemu woysku Rptey oświadczam. Wiadomo dobrze wm. y wszystkiemu woysku, iż ieden będąc w Koronie Polskiej z narodu Ruskiego chrześcian senatorem, dzwigam na ramionach swoich s. cerkwie y starożytnosci nasze y nienaruszenie dotrzymałem do sędziwego włosa mego y dotrzymam, da P. Bog, aż do śmierci. Wiedzą y to wszyscy o owym nieszczęsnym Komieyskim krwie rozlaniu; nie pomazałem nigdy rąk moich krwią kozacką chrześciańską. Masz mi tedy wm. ze wszystkim woyskiem Zaporozskim cale dufać, o co pilnie proszę, żebyś mi wm. dufał. Co się stało, rozstać się nie może; zawsze gniew Boży wojną wewnętrzną samych między sobą, powietrzem y głodem w państwo wylewa sie, a to wszystko troie niemal przepuścił P. Bog na Rptą. Ale coż z tym czynić? Czyli kwapić się do ostatney zguby, powstając iedni na drugiego? Czyli też rozniewane niebo błagać, a prosząc miłosierdzia s. Boskiego, mieć się do uśmierzenia plagi Bożej y do uspokojenia. Wiemy, gotowem to pokazać, że nigdy krola imci sw. p. pana y dobrodzieja mego nie było woli na to, aby do tego krwie rozlania przychodzić miało. Wiem y to, poki ia za Dnieprem mieszkał, tę miałem od imci p. Krakowskiego wiadomość, że nie miało przyść między woyskiem do żadnego zamieszania. Naznaczona była kommissia od j. kr. mci do uspokojenia. Wiemy to, żeś y wm. lubo szedł na Zaporozę, przyciśniony będąc (iako mi się dostało wiedzieć od sługi mego a szwagra wmc m. p. Marka Zduniewskiego), niczego nie poczynął przeciwko j. kr. mci y Rptey. Tego niewiem po moim odieździe za Dniepr, z czego przyszło do takiego srogię, ktore sie stało, krwie rozlania. Lecz iakożkolwiek iest, z nieprzyjacielem wygrana bitwa, y przegrana, potrzeba tego, aby znowu potężniejsze następowały woyska. Tak zaś nieszczęśliwe domowe zamieszanie potrzebuie, aby nayprędzey mogło się gasić y uspokoić. Tego ja tedy w terazniejszym zamie-

szaniu życzę, żebyś wmc maiestatu Boskiego y Rptey nie naruszał; tatarow odprawił, a sam na zwykłych miejscach zostając, wysłał do Rptey y przełożył to, z iakich początkow przyszło do tego nie-szczęsnego zamieszania, a wiarę swoją y wszystkiego woyska oświadczył. Obiecuję wm. tak, iakom s. nem cerkwi Bożej, y iako dom moy ze krwie narodu Ruskiego, że sam będę pomocny do wszystkiego dobrego wm, gdy się wm. ze mną bezpiecznie y poufale znosić będziecie. Wiecie wm. dobrze, że i na mnie w tey Rptey, za łaską Bożą, cokolwiek należy, bezemnie ani woyna uchwalona bydz może, ani pokoy stan.wiony. A ia pierwszy wnętrzney woyny nie życzę, ale, opłakawszy co się stało, chcę radzić o oyczyźnie moiey y wieść ią do pokoiu. A czemu? bośmy wszyscy chrześciance, na pogany lepiej obrocić siły nasze, ktorzy na chwałę Rożę y na wszystkie narody chrześciańskie następuią. Wiecie wm, iż nie nowina w pogañstwie między Tatary bywaią takowe zamieszania a krwie roz-lania; przecie ich nikt nie iedna, sami się rychło zgadzaią; toż nam trzeba uważać. Tę moję deklaratią uczyniwszy, zalecam się przyiaźni wm. y wszystkiego Rptey Woyska Zaporozskiego.

Adam Kisiel, wojewoda Bracławski.

XVII.

Отвѣтъ Хмельницкаго Адаму Киселю. Изъ-подъ Бѣлой-Церкви, 1648 года, 13 іюня (старого стиля).

List Chmielnickiego z pod Białey Cerkwie do imci p. wojewody Bracławskiego p. Kisiela, die 13 junii, 1648.

Za nawiedzenie listowne przez oycą Petroniego w. m. m. p. wielce dziękuję. Tey kleski, która się stała w ziemi naszej nad narodem chrześciańskim, lubo nie z naszej przyczyny, bardzo żałujemy. Kto temu jest przyczyną, sam P. Bog będzie go sądził, gdyż

ta pomsta snadz nad i niewinnemi od P. Boga stanęła: przy suchych drwach, y surowym dostać się musiało. Posłuchawszy rady wm. m. p. y dawnego przyjaciela swego, sami się zatrzymawszy, y ordzie wrocić kazalismy, aby się więcej krew chrześcijańska nie lała, a do Rptey postancow swych ślemy, nie odrzucając się do inszego pana, gdyż to wiemy, że bez woli jego kr. m. nad nami się to bezprawie stało y działo; my teraz z upokorzeniem y wiernym poddaństwem wyprawilismy. W tyw uniżenie prosimy wm. naszego m. p., abyś wm, iako ten, który wszystkich dolegliwosci naszych wiadom, raczył byđź tak do krola imci, iako do Rptey miłościwą przyczyną, abysmy według dawnych wolności naszych nienaruszenie zostawali. Do ktorego sie z naynizszemi usługami naszemi iak naypilniey oddawamy.

Wmci naszego m. p. dobrodzieia naynizszy sługa,

Bogdan Chmielnicki, starszy, z Woyskiem Zaporowskim iego kr. mci.

W cedula to było:

Jeżelismy osierociali po śmierci iego kr. mci pana naszego mciwego, tedy prosim w. m. m. p., żebyś nas obecnością swą raczył nawiedzić, od ktorego bych my zasięgnąć mogli wiadomości, kogo Rpta krolem mieć będzie chciała, y rady dalszey w postępках naszych w. m. m. p. zażyć. Jezlibyś w. m. m. p. nie mógł ziechać, tedy prosimy o częste pisanie.

XVIII.

Письмо Б. Хмельницкаго къ Хотмыжскому воеводѣ князю Семену Болховскому съ приглашеніемъ воевать вмѣстѣ противъ поляковъ. 1648 года, 2 іюня.

Велможный князь Семионъ Микитовичъ воевода Болховской!

Доброго здоровья и вѣсего добра одъ Господа Бога ваш. мти зычимъ. Не сподѣвалихмо ся того по царскому величеству

великого царя и князя Алексія Михайловича и по васъ самыхъ, православныхъ хрестіанъ, шобы есте на вѣру нашу хрестіанскую, однакую з вашою, мѣли наступовати а на насъ Ляхомъ помогать, чого есмо по васъ досвѣдчили презъ посланцѣ ваши Тимоѳея Степановича Милкова и иныхъ з нимъ, и з грамоты вашей добре есмо выrozumели, же сте присылали до пана Киселя, воеводы Браславского, ознаймуючи о томъ, же з людомъ немалымъ на границы своей скупивъшися, въ рѣчи на татаре, а больш на самыхъ насъ хотѣли есте Ляхомъ помогать. Але Богъ самъ Творецъ нашъ мощный есть,—што схочеть, то учинить: къ тому часу рать ваша не поспѣла; а теперь, ижъ Господь Богъ помогъ намъ того неприятеля звоевать, теды даемо вамъ знать, еслибы другимъ разомъ зхотѣли з нами воевать: хотите ли намъ быти приятелями, теды намъ на помочь прибывайте, а мы вамъ такъ же, кгда се в чомъ трафить може, повинны будемо тымъ же способомъ на усьлугу вашу съ кождымъ часомъ задѣловать и одслуговать. При томъ отдаемосе пилно въ ласку и приязнь вашу. Данъ с Чигырина, дня 20 юніа, 1648.

Вашему величеству всего добра зычливый приятель и радъ служить Богданъ Хмельницкий гетманъ з войскомъ его кр. милости Запорозскимъ.

Подлинникъ въ Моск. Архивъ Мин. Ин. Дѣлъ. Переводъ „з бѣлорускаго письма“ этого документа напечатанъ въ А. Ю. Р., т. III, № 210.

XIX.

Письмо ксендза Шолдрскаго, бискупа Познанскаго, къ арцибискупу Гвѣзненскому съ извѣстіями о постановленіяхъ мѣстнаго сеймика. 1648 года, 15 іюня.

List imci x. Szoldrskiego, biskupa Poznańskiego, do imci x. arcybiskupa Gnieźnień. Die 15 iunij 1648 oddanego.

In hac calamitate nostra, kiedy nam Pan Bog wziął pana, y zaraz domestico et externo bello nawiedził, radbym się widział między wm m. pp. każdej niemał godziny; ale iako mię złe zdrowie dotąd na mieyscu detinuit, tak y tuteczna conuocatia, która tandem skleiła się dnia wczoraiszego przy swieczach. Zaczęliśmy onę w poniedziałek przeszły, to iest octawa praesentis, tylko imc p. wojewoda Poznański, wziąwszy się w swoją prerogatywę, że mu indignum videbatur do zamku chodzić, nie chciał pozwolić na to tam mieysce, a oraz wnosił difficultatem o uniwersałach, że przez imci p. generała per conuentus był zwołany. Wszystkie iednak slachta, antiquae consuetudini insistendo, do inszego mieysca przypaść nie chcieli, o uniwersałach in casu necessitatis lauda y prawa imci p. wojewodzie wywiedli, co iednak półtora dnia wzięło, gwoli niemu, że do koła przysć niechciał. Pierwszy dzień poszedł darmo, a nazajutrz w kilka godzin, po południu, do samey osmey, przystąpili do rzeczy, y tot praecibus vinctus, a prawie od samey strony rationibus adductus, tandem aegre do nas przybył. Dolendum zaprawdę, że afflictis rebus, przez nas samych additur afflictio, y kiedy byśmy mieli totius Reipublicae sanare vulnera, do swoich delikackich udawamy się sensus. Atoli sat cito, ieżeli sat bene, conclusimus tedy in conuentu hoc nostro dwoiką obronę: pierwszą przeciwko Ukraińskim zapędom, na którą uchwaliliśmy ludzi dwa tysiąca dwiescie, i do nich czterech pułkowników obrali: imci p. starostę Rogozińskiego, a ten mieć

będzie arkabuzerow 600, i. p. starosta Koniński także 600 arkabuzerow, i. p. starosta Międzyrzecki 500, i. p. Jacek Rozrażewski draganow 500. Obrano do nich rotmistrzow ludzi służących, którym contentathey zł. 10000 naznaczono; uchwalono stipendium temuż żołnierzowi na każdą cwierć po zł. 60. Otworżono zaraz aerarium nostrum, y zbierać rozkazano co prędzey. Okrom tego, ochotnika ma byǳ od imci p. starosty Rogozińskiego draganow sto, od p. starosty Konińskiego usarza sto, draganow sto, od ich mci pp. Kostkow po stu draganow, od imci p. wojewodzica Poznańskiego Opalinskiego, świeżo z cudzych krajow powroconego, draganow sto, a ten też pod pułkiem p. starosty Rogozińskiego będzie. Uchwalone są y podatki, to iest: podymne dwoie y czopowe iedno. Stetit y obrona krajow naszych od Śląska przez uchwalonego żołnierza powiatowego numero 300, ktorych cura imci p. generałowi wielkopolskiemu złożona. Teraz zaś mają modum w ciągnieniu temuż żołnierzowi ile powiatowemu circumscribere, czego więc y capitulares attendent, ile in subsidium pospolite ruszenie będzie, jakoż w tydzień po seymikach okazywanie byǳ ma, ieżeliby wm m. p. uideretur, lubo z pospolitego ruszenia mała obrada. Że tedy raczey stipendiario milite succurrere patriae uisum, ratio fuit, aby sie nadal zachowali, y oraz extremum hoc succurrens patriae subsidium, in periculum nie podawali. Więc admonuit nos niegotowość nasza, multorum aetas, valetudo, neglectus armorum y insze, ktore in tali casu incurrunt impedimenta. Rozumiem iednak, że facilius est et felicius takim żołnierzem oyczyźnie usłużyć, ktory do domu nie będzie utęskniał, y belli contumaciam łacniey utrzyma, by tylko mógł prętko conuocari. Wczym racz wm m. m. p. pro necessitate Reipublicae ich mci officii sui commonere, ne sit maius periculum in mora, sic stantibus, ieżeli iuż przecie seimikować chcemy, ieżeli (uchoway Boże) co nie przeszkodzi, albo od wm m. m. p. uniwesalfy nowe nieprzyidą. Po seimiku da P. Bog pospieszę się do wm m. p., ne desim usługą moją patriae, in ea orbitate. Wszakże wm m. p. zrozumiesz cum tempore consilia nostra z laudum samego, na

ktorym securitas domestica stetit, y sędziowie capturowi uchwaleni.
Pana Boga za dobre zdrowie wm m. p. proszę.... etc. etc.

Andreas Szoldrski, biskup Poznański.

XX.

Письмо Адама Киселя къ примасу съ извѣстіями о результатахъ
своихъ сношеній съ Хмельницкимъ. Изъ Гощи, 1648 года, 16 іюня.

*List od pana Kissiela, wojewody Bractawskiego, do imci x.
arcybiskupa Gnieźnińskiego, z Husczy, 16 iunij, 1648.*

Nie ustaie opatrność Boża nad oyczyzną naszą, zaczym non nobis, ale Temu, per quem omnia stają sie, niech będzie gloria. Wiął Pan Bog z woli swoiey Świętey przez mnie, najmniejszego oyczyzny syna a sługę y brata wmm. m. m. pp., krwawą tęczę y srogie zatrzymał internum bellum. Powrocił ociec Łasko, moy confident, zakonnik ritus graeci, slachcić dobry, z tym, że naprzod cudownie go Pan Bog przez ordę przeprowadził; tam zaś, gdy do Chmielnickiego przyjechał, napadł był zrazu na wielki ogień; tandem była rada waleczna, w ktorey 70,000 kozakow było. Czytano tedy list moy. Po długich hałasach y burzach, sam Chmielnicki począł przypominać moię confidentią; dopomogli mu tego y drudzy z starszyny kozacy. Sprawił tę tedy conclusią u nich Duch S. słuchać rady moiey y dufać mi, y posłów wyprawić, supersedere ab omni hostilitate y ordę zatrzymać, a czekać na rezolutią dalszą; ordy iednak nie odpuszczać, ale ią w polach koczującą zatrzymać; mnie zaś inuitare, abym do nich przyjechał. Co wszystko lepiej wm m. p. zrozumieć raczysz z copiey listu do mnie pisanego y ceduły. Już tedy Panu Bogu podziękowawszy, że przez mię, reptile tey oyczyzny infimum, y tak wielką burzę ujął, iako daley mam postąpić sobie, dniem y nocą pomysłami o informatią proszę. W ostatku referuję

sie na cedułę. po moim liście daną do imci p. canclerza, m. m. pana. Tę moją wierną przysługę y dalszą, iesli mi ią P. Bog naznaczył z łaski swey świętey, aby mi iey nikt nie wydzierał, y żeby absque monumento pietatis ku oyczyźnie nie zostawała, samego wm m. m. p. oycowskiey y wszytkich ich mciow mm. pp. y braci polecam sie łasce, ktorey siebie samego z uprzejmą usług moich powolnością, zalecam iako naipilniey. Z Husczy, die 16 iunij, 1648.

Adam z Brusilowa Kissiel, wojewoda Bracławski.

XXI.

Письмо подчашаго короннаго Николая Остророга къ коронному канцлеру Юрію Оссолинскому. Изъ Львова, 1648 года, 17 іюня.

List od jmci p. Mikołaiia Ostroroga, podczaszego koronnego, do imci p. kanclerza koronnego, ze Lwowa, 17 junij, 1648.

Sam z owąd nie ustaią, iako powiedział poeta: zły mi dokucza, a trwoży mię dziesięć gorszych. Nieprzyjaciel codzien umacnia się y większe zwycięztwa odnosi. Dowcipu wielkiego y z natury żołnierza, do tego czasu wstrętu nie mając, possessiā bierze y fortificuie sie na Rusi; gdyby przyszło odpędzac, trzeba by czoła zapocić. Nadzieia była, że xiążę imc Ieremi, iako udawano, miał dobry progres uczynić; ale się to nie verificuie, poniewasz przyszły iego uniwersały wczora czteroniedzielne od Czernichowa, blisko granice, aby mu dodać ludu, w czym wielka trudność, aby w tak daleką krainę mogli mu przybydź, ponieważ panowie nie mogą zażywać takiey potęgi, iakiey zażywali w przeszłe czasy w tamtych kraiach przez poddanych swoich Ruś, ktora po wielkiej części rebellizowała, y ufać iey nie mogą, ani ich użyć, tylko oczekiwać ratunku z Moskwy, z Wielkiej Polskiej, z Litwy, gdy przyszły wieści w ten tydzień, że się gotuią na wszytkich trzech mieyscach, y iuż przyiechał imc p. oberster Osiński z ludem sw. p. krola imci, a dziś wyieżdza do Glinian

mieysce obaczyć, kędyby mógł lud postawić, ponieważ też ustawicznie słachta się zieżdza, y iako do podobieństwa, że tam będzie oboz porządny; a drugi zgromadzą między Zasławiem y Konstantinowem, gdyż tam sie ruszył imc. p. chorąży koronny, do którego ściągają się przy xciu imci Dominiku insi panowie z tamtych kraiow. A tak, iesli się pospieszą, a mieli by przystoyną wygodę albo go zatrzymać, żeby daley nie postępował. To pewnie, że Tatarzy zaprowadzili do Krymu obudwu ich mci pp. hetmanow ze wszytkiemi inszemi. Sam p. Sieniawski wolny, który za dobrym szczęściem dostał się iednemu, który pomniąc, że ociec iego.... uwolnił go nie tylko gratis, ale uczynił mu wielką uczciwość, odwiozszy go. Jednak dla uwolnienia sług iego 40 ma dać złotych 120000. Przyjechał sam imć, iako starosta, sporządzając y opatrując obrony temu miastu, a na processiey w Boże Ciało był w wielkim podziwieniu, iako nieiakie oraculum Ten że powiedział ten nieszczęsny przypadek, iako się co działo w tym tam razie y utarczce, właśnie dziś trzy niedziele, z taką klęską y zgubą, utwierdzając, że to poszło za złą radą y małym sercem imci pana Krakowskiego, który gdyby serca nie stracił, a trwał na dobrym mieyscu, kędy się bili y okopali y mieli munitią woienną, także żywność na dwa albo na trzy miesiace, co mogli sie bronić, a to osobliwie musieli by byli Tatarowie z pola ustąpić. Ale imc pan Krakowski nie chciał słuchać starego żołnierza, ale osob niewiadomych: ustąpił z tego mieysca na gorsze, tylko taborem się tego lasu okrywszy, a po niektórych rowach nakładł chrościny, któredy było trudno uchodzić, zwłaszcza konnemu, ktorzy tak byli ściśnieni. Owo zgoła niesmiałość pana hetmana y drugim serce straciła, choć dobrym y swiadomym żołnierzom: nie mogli dla tey przyczyny koni używać. Z tym sie łasce wm. etc.

XXII.

Письмо польскихъ сенаторовъ къ воеводѣ кievскому Адаму Киселю.
1648 года, 24 июня.

*List do imci p. A. Kissiela, wojewody Kiiowskiego, od ich mci
pp. senatorow, z Warszawy, de data 24 junij, 1648.*

Jaśnie wielmożny mci p. wojewodo Kiiowski, nasz mci panie
y bracie!

Kiedy byśmy nie wiedzieli, że wm. n. m. pan tak u siebie
kładziesz całość Rptey, że zdrowie miłej oyczyzny nad wszystko
przekładasz, obawialismy się, aby to wm. n. m. p. nie uraziło,
żeśmy do tego krotkiego czasu woyska rządu wmci naszemu m. p.
z innemi ich mciami nie zlecili. Mielismy pewnie in magna wm. n.
m. p. consideratione, ale żeśmy o wmci nie wiedzieli, dokądbyś się
w tym zamieszaniu obrocił, a periculum in mora fuit, przyszło nam
do tego tych ichmci zażyć, o których, że lud swoy gromadzili,
wiedzieliśmy. Czym abyś się wm. n. m. pan nie urażał y tę bra-
terską naszą iustificatią przyiąwszy, zwykłą swą ochotą, dzielnością,
czułością chciał, omni postposita aemulatione, ratować Rempublicam,
znosząc się po ufale z ich mciami, których do rządu woyska uży-
lismy, pilnie o to wm. n. m. p. prosimy. Osobliwą bowiem nadzieję
obrony y zatrzymania oyczyzny kładziemy w nieodwroceniu chęci,
przyiazni y confidentiey wmci n. m. pp., którym Pan Bog dał to,
że pod tę nieszczęśliwą chwilę osierocioną oyczyznę y Rptę ratować
możecie. Aczkolwiek wiemy dobrze, że wm. n. m. p. w tym nie-
szczęsnym razie Rptey iako odważnie, tak ostrożnie postempować sobie
raczyz, przychodzi nam przecie wm. n. m. pana y inszyh ich mci,
ktorzy z chęci swey na obronę oyczyzny ludzie swoje gromadzicie,
prosić, abyście wmci, pod nieprzyiaciela się nie zbliżając et in pe-
riculum nie podając, w iednym mieyscu ludzie gromadzili swe y

tam oczekiwali na insze subsidia z Polskiej, ktore tu wszędzie go-
tują się, aby (strzeż Boże) dispersas et nondum unitas vires nostras
hostis opprimat. Mieysce zaś do zgromadzenia woyska, iako raz
było obrane y naznaczone pod Gliniany, tak aby nie odmienne było,
y tam się woyska gromadziły, wielce prosimy, bośmy już po wszyst-
kich wojewodztwach to ogłosili, aby tam, nie gdzie indziej, ludzie
swe obracali. Posłowie kozaccy, ktorych do świętej pamięci iego kr.
mci wysłali byli y do Warszawy drogę im konczyć kazali, że są
gdzieś zatrzymani, pilnie wm. n. m. pana prosimy, aby, wiedząc o
nich, raczył to powagą swą sprawić, aby do nas nie omieszkanie
odesłani byli, abyśmy, wyrozumiawszy intencją ich, wcześniej o tym,
w czym do nas przyiadą, mogli się znieść cum Republica y na
przyszłej, da Pan Bog, convocathey do uwagi to ordinibus podać.

Łasce się zatym etc.

Takiż list do imci p. wojewody Ruskiego.

XXIII.

Письмо сенаторовъ къ французскимъ посламъ съ просьбою содѣй-
ствовать освобожденію взятыхъ въ плѣнъ польскихъ гетмановъ. 1648
года, 1 іюля.

*List od Senatu y imci x arcybiskupa Gnieźnieńskiego do posłów
Francuzkich di Arpagio et viceconte Brigi. Datum Varsaviae, die
prima iulij, 1648.*

Illustrissimi domini, amici nostri observandissimi!

Quam nuper cladem exercitu dissipato, ducibusque captis, Tar-
tari rebellium cosacorum Zaporowiensium opera, Reipublicae nostrae
intulerunt, illustrissimi intellexerunt. Nunc accepimus utrumque
ducem in Tauricam ablegandum esse, indeque Constantinopolim, et
id quidem contra datam semel fidem, quod barbaris solenne est.

Quia vero praeter iussum (ut existimamus) imperatoris Turcici id Tartari admiserunt, incursione in ditiones regni a cosacis Zaporouiensibus facta, iniquo animo imperatorem Turcarum (quanquam christianorum cladibus gaudere et obtestari usitatum est) ita faciliorem in dimittendis liberandisque praefatis exercituum praefectis fore putamus, mediante autoritate illustrissimi domini legati Galliae, Constantinopoli degentis, ad quem ut illustritates vestrae feruenter scribant, diligenter ab illustritatibus vestris petimus. Quod officium illustritati vestrae omni studio relaturi sumus, quod et nunc ei deferimus, omnia fausta praeccaturi.

XXIV.

Письмо отъ имени сената къ турецкому визирю съ жалобой на дѣйствія Крымскаго хана, вступившаго въ союзъ съ козаками, и съ ходатайствомъ объ освобожденіи плѣнныхъ гетмановъ. 1648 года, 1 іюля.

List do wezyra Tureckiego. Illustrissimo principi domino Mussa Passa, serenissimi et potentissimi imperatoris supremo vesiro, domino amico nostro charissimo, obseruandissimo.

Illustrissime princeps, amice charissime et obseruandissime!

Intellexit illusritas vestra ex literis illustrissimi domini cancellarij Regni Poloniae, nuperime ad se scriptis, quod praeterito mense maio serenissimus et potentissimus rex noster Vladislaus IV eius nominis ex hoc terreno ad coeleste regnum migrauerit, relicta post se non modum immortalis apud suos subditos, verum etiam apud vicinos et longiores populos gloria atque desiderio. Sed id quoque illustritati vestrae pro amicitia mutua significamus, et una opera, coram majestate vestra officio nostro, quo sumus Reipublicae obstricti, clementer quaerimur: quod han Crimensis, Perecopensisque modernus, nulla iniuria prouocatus, imo uero beneficijs affectus, (nam uita et salute a potentissimo olim rege nostro donatus libereque domum dimissus fuit), praeter pacta

et foedus cum serenissimo et potentissimo moderno Turcarum imperatore, non ita pridem renouatum, nec non cum antecessoribus illius initum, magno numero Tartaros in fines regni Poloniae immiserit, idemque una cum rebellibus cozacis Zaporouiensibus, quos incursiones in ditiones Turcicas parantes praefecti cum exercitu coercere missi erant, hostiliter sese gesserit, mediocrem militum manum, quae cosacorum obseruabat, conatus una cum ducibus, qui nihil hostile a Tartaris sperabant, inuaserit, eosque cepit. Factum hoc aususque moderni hanc serenissimus imperator accedente auctoritate illustritatis vestrae speramus non approbabit; ita diligenter ab illustritate vestra efflagitamus, ut tanquam minus obsequentem imperio, quod beneficio serenissimi imperatoris obtinet, priuetur et deiiciatur. Captiuos uero exercitus duces, uti nihil inimicum Turcis et ipsis Tartaris parantes, solos tantum rebelles cosacos persequentes, quod uel ex ipsa paucitate militum, nam uix tribus millibus constabat exercitus, agnosci potest, restituat. Fecerit illustritas vestra suo officio honorifico dignum nec non pactis ac foederibus antiquis a nobis et maioribus nostris inuolabiter semper cultis consonum, ita demum nobis, qui nullam causam tam insperatae hostilitati dedimus, satis fiet, et illustritas vestra magnam gloriam sibi comparabit, si inter haec imperia, uicina diuque amica, pacem et tranquillitatem conseruabit. Quod vel inde patebit, si licentiosi, qui id dissoluere, per contemptum maioris domini nituntur, castigabuntur. Quod quidem nos serio urgemus ac poscimus. Porro illustritatem vestram, velut insignem tranquillitatis mutuae et bonorum consiliorum authorem, cupimus omnibus modis florere ac optime ualere, nostraque illi studia deferimus. Varsauiae, prima iulij, 1648.

XXV.

Письмо примаса къ Волошскому господарю съ просьбой о пропускѣ отправленнаго къ Портѣ польскаго посланца. 1648 года, 3 іюля.

Jasnie oswiecony mci panie woiewodo Wołoski!

Jako krol imc sw. p. swiežo zmarły Władisław IV, pan nasz młciwy, y Rpta doznawała przez ten czas wmci n. m. pana ku sobie chęci y zyczliwosci, tak pewni iesteśmy, że tey teraz, w tym osieroceniu naszym, doznamy nieodmiennie. Przetoż, posyłając ad Portam Ottomanicam p. Żebrowskiego, sw. pamięci krola imci sekretarza, wielce wm: naszego m. pana prosimy, abyś mu przez państwo swoje bezpieczny przejazd dał y we wszystkim rady y pomocy dodać raczył, osobliwie z strony eliberatiey pp. hetmanow z niewoli pogańskiej, do ktorey nieszczęściem naszym dostali się, gdy za rebellią kozacką woysko hana Tatarskiego w państwa koronne incursią uczyniwszy, na hetmany nasze y woysko nastąpili bez wszelkiey dania przyczyny. O to też w tym że liście naszym do wezyra uskarzamy się. Aby ten posłaniec senatu Rptey doznał we wszystkim, w czym będzie potrzebował, łaski wmci naszego mc. pana y powtore prosimy. Doznawać wmc nasz m. pan będziesz w każdej okaziey wszelakiey od Rptey ku sobie chęci, którą na ten czas ofiarując, łasce się wmci n. m-go pana oddaemy.

Z Warszawy, die 3 julij, 1648.

Maciey Żubieński.

XXVI.

Письмо примаса къ Крымскому хану. 1648 года, 8 июля.

List M. Żubińskiego, prymasa, w imieniu Senatu Polskiego, do Islan-Gierecia, hana Tatarskiego, z Warszawy, 8 julij, 1648.

Wielkiey Ordy wolnemu carowi Islan-Giereiowi, Cerkawskiemu, Nahaiskiemu, Petyorskiemu, Krymskiemu, Perekopskiemu hanowi, przyjacielowi naszemu. My, senatorowie krolewstwa Polskiego y W. X. L. przy ofiarowaniu chęci y przyiazni naszej, pozdrowienie przyjacielskie. List wielmożności waszey, do sw. p. krola imci, pana naszego, pisany dobrze iuż po zesciu z tego swiata, ddany iest do rąk jaśnie wielmożnego imci p. canclerza koronnego, w ktorym wiel. wasza upominasz się od Rptey za lat cztery tego zołdu, który wy nieprzystoynie haraczem nazywacie, iakobyś my to iuż od was byli zwoiowani przez pogromienie tey garści, to iest kilku tysięcy ludu, nie pamiętaiąc na to, że nie tylko krolowie, panowie nasi, ale y nasz wolny narod nikomu pod słońcem haraczu nie płacił; który dla tego (iako wam iest dobrze wiadomo) pozwolony, żeście na każdą usługę krolow ich mci Polskich, korony Polskiej, stawić się powinni bydź mieli. Lecz inaczey się stało przed tym przez przeszłego hana, kiedy był woysko y dwor swoy (co oboie sromotnie woyska krola imci p. n. m. za łaską Bożą odpędzili) pod Ochmatowem nasłał; tak niedawno od wiel. waszey, gdy Zadnieprskie włości naiachawszy, y teraz swiežo z swowolnemi się złączywszy kozakami, ktorych hetmani nasi znosić chcieli dla postanowienia pact y przyiazni cesarza imci y Porty iego Ottomańskiej, wielkie szkody mimo powinność tę, obowiazek y postanowienie z wami y cesarzem imcią, pomienionych rebellizantow p d obronę swoię przyiąwszy, w państwach tey Rptey po nieprzyiacelsku poczynił, ludzi w niewolą wiele pozabierał, co się stało nad wasze obietnice nie spodziewanie. Jednak co się dotyka tego zołdu, ieżeli go wam dać,

wiadomo wam dobrze: Pana nie mamy, przyszłego prętko się spodziewamy, dla czego wkrótce wszystkie stany tej Rptey w wielkiej gromadzie ziechać się tu mają. Teraz my, cośmy się na tym miejscu gwoli uczciwości zmarłemu niesmiertelnej pamięci ciała króla imci, p. naszego, niektorzy ziechali, żadney na to władzy niemając, nie możemy o tym w krótkim czasie stanowić, aż dopiero za niedziel dwie ziachawszy się wszyscy o tym radzić będziemy, iako by wam ten żółd mógł być oddany. Pewni iesteśmy, że będziecie zgody do tego czasu spolney wedle zwyczaju tej Rptey czekać, zatrzymując się w pokoiu, nie dając więcej do nieprzyjaźni przyczyny, iako się to y przed tym y teraz świeżo od was stało, nastąpiwszy po nieprzyjaźni z buntownikami na woyska tej Rptey wielką gromadą. A waszeć pewnie odbieralibyście ten postanowiony od iego kr. mci pana naszego m-go żółd, gdybyscie się byli zachowali po przyjaźni y według obietnic waszych. Co się zaś kozaków Zaporowskich dotyczy, gdy się upokorzą y suplikować będą o to, w pretensjach swoich, byle słusznych, odniosą od przyszłego, da P. Bog, pana za naszą przyczyną y włożeniem się w to, za zgodą wszystkich stanów, którzy do tego należą (co im samym warowniej będzie), łaskę y miłosierdzie. Grozbę waszą tak przyjmujemy: że będziecie chcieli do nas wtargnąć nie czekając odpisu, wiedźcie, że nie traficie na niegotowych. Życzę za tym wiel: waszey dobrego zdrowia.

Maciey Łubiński, arcybiskup Gnieźnieński, pierwsze xiążę, imieniem wszystkiego Senatu.

XXVII.

Письмо Хмельницкаго къ королю Владиславу IV съ объясненіемъ причинъ, побудившихъ козаковъ взяться за оружіе, и съ просьбою о прощеніи. 1648 года, 2 іюля.

List od Chmielnickiego do sw. pam. krola imci Władysława IV, z Cerkwie Białej, 2 iulij, 1648.

Nayiaśnieyszy młciwy królu, panie, panie nasz młciwy y dobrodzieiu!

Wierność poddaństwa naszego z uniżonemi usługami naszymi rycerskimi pod nogi w. kr. mci, p. n. m., iak nayuniżeniéy y pokornie oddawszy, lubo iuż częstokroć skargami swemi naprzykrzylismy się w. kr. mci, panu naszemu młciwemu, w niežnośnych krzywdach swoich, od ich mci pp. starostow y dzierżawców Ukrainnych nam stawających; ale że my od kogo inszego nie mając w tym żadnéy obrony, tylko kładziemy nadzieję swą w Panu Bogu, a w miłościwéy łasce w. kr. mci p. n. m., y teraz w ciężkim żalu y utraпieniu swym z tą uniżoną prozbą naszą do miłościwych nog w. kr. mci z płaczem upadamy. Już to przez kilka lat czynione nad nami takie niežnośne krzywdy y zniewagi wielkie, że nietylko w ubogich chudobach swych, ale y sami w sobie niewolni smy zostawali: futory, łaki, śianożęcia, niwy, role, stawy, młyny, dziesięcyny psczelne, choć y w dobrach w. kr. mci, szkodliwie biorą, y co by się kolwiek któremu u nas, kozakow, podobało, gwałtem odeymia y samych nas bezwinnie odzierają, biając, morduiąc, do turm wsadzają, na śmierć za nasze dobra nas zabiiają, gdzie rannych y okaliczonych siła towarzystwa naszego nam narobili. A panowie połkownicy, będąc rękodayni słudzy ich mm. pp. starostow, nie żeby nas od takich bied y nawałności naszych mieli bronić, ale na nas że ieszcze pp. urządow pomagają. Nawet żydzi, w nadzieję ich mciow, także nad

nami wielkie zbytki czynią, że y w Tureckiey niewoli niepodobna, aby chrześcijaństwo takie biedy miało ponosić, iako się dzieją nad nami, nayniższemi podnożkami w. kr. mci p. n. m. Co właśnie rozumiemy, że to takie zbytki czynili nad nami na przykrość w. kr. mci, co mówili wszystko: otoż wam król! a pomoże ż wam król, owacy synowie? Zaczym, nayjaśniejszy krolu, p. n. m., już więcej nie możemy takich trudności y niewinnego mordowania na sobie cierpieć. Z wielkich bied swoich, że insi w domach swych osiedzieć się nie mogąc, porzuciwszy żony, dziatki, y wszystką ubogą chudobę swoją, z wielkiej niewoli swojej część nas, woyska, musieliśmy gdzie mogąc głowy swoje tylko z duszami unosić, nie gdzie indziej, tylko na zwykłe miejsca nasze, na Zaporozę, z kąd przodkowie nasi od dawnych wieków zwykli koronie Polskiej y w. kr. mci p. n. m. wierne poddaństwo swoje y usługi oddawać. Y tu, na Zaporozu, nie dając nam pokoju, na żadne prawa ani przywileja, które mamy od w. kr. mci p. n. m. nic nie dbając, wolności nasze woyskowe y nas samych w niwecz obrócili, mając nas właśnie nie za sługi i. kr. mci, ale za własnych niewolników swoich; w czym sam P. Bóg jest nam świadkiem, że będąc w wiernym poddaństwie y posłuszeństwie w. kr. mci, żadnej swywoli nie wszczynaliśmy, ani na nic złego nie zarabialiśmy. A iż imc p. Krakowski, którego nie rozumiemy, aby mógł być dobrym przyjacielem (w. kr. m. p. n. m., i podobno jego mość pozwolenia na takie morderstwa nie miał, które nad nami się działy, y owdzie był na nas na Zaporozę nastąpił z woyskiem, y Ukrainę splądrował, chcąc nas y imie kozackie wykorzenić, albo z ziemi wygnąć, czego sobie od łaski w. kr. mci odłączyć się iako żywo nieżyczymy. A że imc, nad wolą y rozkazanie w. kr. m. p. n. m. na zdrowie nasze z woyskami wielkimi nastąpił, musieliśmy poniewoli zażyc pomoc hana Krymskiego, który nas w tym razie posilkował, wspomniawszy na to, żeśmy im także po kilka kroć w takich że przygodach od ich nieprzyjaciół ratowali. Co się stać musiało z przeyrzenia Bożego, że przy suchych drwach y surowym się dostało. Kto temu przyczyną, niech sam P. Bóg sądzi. A my, iakosmy

przedtym byli wiernemi poddanemi w. kr. mci, y teraz nieodmiennie na wszelką usługę Rptey przeciwko nieprzyjacielowi każdemu za dostojenstwo w. kr. mci pana n. m-go zdrowie swoje nieść gotowismy, y Orda Krymska od tego czasu, wziąwszy przymierze z nami, iako żywo do państwa w. kr. mci wpadać nie ma. W czym uniżenie prosimy, abyś w. kr. mc, pan nasz m-wy, pokazawszy nad nami, nayniższemi podnożkami swemi, oycowskie miłosierdzie, niepowolny ten grzech nasz odpuściwszy, przy dawnych prawach y wolnościach naszych zachować nas rozkazać raczył, iakobyś w. kr. m. nam świętą osobą swą, y my nayniżsi słudzy w. kr. mci więcey niewoli tey nie cierpieli. Do ktorego się powtore z wiernym poddaństwem naszym y uniżonemi służbami pod nogi maiestatu w. kr. mci, pana naszego młciwego, iako nayniżey pokornie oddaemy.

Bohdan Chmielnicki, starszy Woyska j. kr. mci Zaporockiego.

Ten list kozaccy posłowie, ut supra, przywiezli y ciało j. kr. mci nawiedzali.

XXVIII.

Письмо В. Хмельницкаго къ Путивльскому воеводѣ Плещеву съ выраженіемъ сожалѣнія, что московскія войска готовы были помогать полякамъ въ войнѣ съ козаками, и съ убѣжденіемъ воевать совмѣстно противъ Польши. 1648 года, 11 іюля.

Велможному пану Никиѳору Юрьевичу Плещеву, воеводѣ Путивльскому.

Доброго здоровья и всего добра отъ Господа Бога мѣти зычимъ.

Не сподѣвалихмося того по васъ, штобы есте Ляхомъ, недověркамъ, на насъ православныхъ хрестіанъ, на братью свою, помочи войсками своими давали, и якъ теперь взяли есмо певную вѣдомость, же в Ляхами на насъ хочете воевати, бо посланца

вашого, едучого отъ князя Вышневецкого з листами, меновите Иоанъ Триѣоновъ, поймали есмо, с которыхъ листовъ добре есмо выrozumѣли: хочъ то писали есте в рѣчи на Татарѣ Крымскіе дати помочи, а досыть вѣдали, же не с Татари, але з нами, с козаками, Ляхи завоевались; што дай Боже, абы и кождый неприятель нашъ Войска Запорозкого такъ шии уламалъ и потѣхи не относилъ, якъ теперъ Ляховъ Богъ намъ помогъ надтлумити. Мы не того зычимо осудареву православному, цареву христіянскому Московскому Олексѣеву Михайловичу, жебы онъ мѣлъ на насъ воевати, але зычимо его царскому величеству того, штобы онъ,—теперь часъ маеть,—на Ляхи ишлоъ воевати, азали бы далъ Богъ, штобы онъ Ляхомъ и намъ паномъ и царемъ былъ одное вѣри греческое, яко православный царъ христіянский, штобы тые Ляхове за нашу вѣру з нами болшей бытсы и наступовати не важилися. А о тое посланецъ вашъ и вы сами на насъ не мѣйте за зле, же ведлугъ тыхъ листовъ вашихъ, противныхъ на насъ, того посланца вашего были есмо задержали. Еднакъ же, сподѣваючись по вѣрѣ вашей, же намъ и собѣ неприятелями бытъ не схочете, при томъ отдаемося лияно любовной приязни вашей. Дата на Росавѣ, июля дня 11-го, 1648.

Собственноручное письмо Хмельницкаго, писано на бумагу, съ печатью на красномъ воскѣ подъ кустодією. На печати неясное изображеніе стоящаго козака съ булавою и надписи кругомъ: „Печать войска.... королевской млсти Запорозького“.

На оборотѣ письма помѣта: „156-го году, июля въ 29 день, привезъ листь путивлецъ Иванъ Триѣоновъ“. Подлинное хранится въ Моск. Архивѣ Мин. Ин. Дѣлъ; переводъ напечатанъ въ А. Ю. Р. т. III, № 218.

XXIX.

Жалобы и инструкция пословъ козацкихъ, поданныя ими на сеймѣ въ Варшавѣ 1648 года, 17 июля.

Grauwamina i instrukcja dana posłom Kozackim i oddana przez nich d. 17 julij 1648 na seymie w Warszawie.

1. Ich mci panowie dzierżawcy nas, ludzi rycerskich, gorzej niż niewolników traktują.

2. Futory, łąki, młyny, do tego co się im podoba, w domach u kozaków gwałtem biorą, mordują, zabijają.

3. Dzisiećiny pszczelne y powołowszczyznę biorą cum asso.

4. Matrony kozackie stare y oycow ich, chociaż syn służy, czynszują, iako inszych chłopow.

5. Żony kozackie, zaraz po ześciu kozaków, rowny z mieszczany bez miłosierdzia do robot ciągną.

6. Pp. pułkownicy nas nie bronią y owszem na nas pomagają, a rzeczy nasze, dobytki, rzekomo targują, a w połdarmo biorą.

7. Woły, bydle, dobytek, czeladź żołnierska kozakom bierze.

8. Na Zaporozu y na Dnieprze żywić się nie dadzą, ani zwierza, ani ryb łowić, a od głowy każdego kozaka po lisie biorą, a ieżeli nie poimają lisa, to samopały za lisy biorą, a dla pp. pułkownikow dajemy podwody, albo płaciemy one im.

9. Zdobyczy nasze, tatarzy y tatarczęta młode nawet biorą pp. pułkownicy od kozaków.

10. Zaięte stada, bydła, owce pp. pułkownicy kozakom na się odbierają, y prawie na nich tylko gardłuiemy.

11. Lada przyczynę na kozaka wzięwszy, to do więzienia z nim, y gdzie czuie co wziąć, nie wypusci go, aż sie dobrze okupi, a robić co potrzeba każą.

12. Była wola j. kr. mci, abyśmy na morze sli, y pieniądze dano nam na czołny, a woyska Zaporowskiego miano przyczynić

drugie 6000, czego nam starsi nasi nie pozwolili; o co y teraz prosimy, aby nas było 12000, gdyż obiecuiemy y ślubuiemy, że nad to więcej przyimować nie będziemy, gdy z 6000 woyska naszego j. kr. mci y Rptej oddawać usług nie zdołamy, chyba większą kupą.

13. O żołd zasłużony, ktorego za lat pięć nie wzięliśmy, proszą, aby przy commissiey spełna doszedł.

14. Proszą o duchowieństwo starożytney religiey Greckiey, aby nienaruszone zostawało, y te święte cerkwie, ktore do vniesy przyniewołone, iako w Lublinie, Sokalu, w Krasnym Stawie, Włodzimierzu, w Litwie y gdzie indziej, aby znowu przy swoich starodawnych wolnościach zostawać mogły.

W czym wszystkim posłowie nasi, npadszy do nog miłosciwych j. kr. mci, iako nayniżey y naypokorniey prosić od nas mają, abysmy przy wszelkich wolnościach naszych woyskowych, tak od sw. pam. krolow ich mci naszych, iako y od j. kr. mci szczęśliwe nam panującego nadanych y przywilejami utwierdzonych, wcale y nienaruszenie zostawać mogli.

Bogdan Chmielnicki, starszy Woyska J. K. Mci Zaporozskiego.

Die decima septima julij 1648 u ciała s. p. krola Władysława IV kozacy, posłowie Zaporowscy, byli, mieli audencyą y oddali listy i gravamina.

Starszy poseł Fiedor Jakubowicz Wisniak.

Drugi — Bołdart Hrehory.

Trzeci poseł Lukian Mozera.

Czwarty — Iwan Pietruszenko, pissarz Woyska Zaporowskiego.

Czeladzi ich:

Chrycko Kirienko, Iwan Racenko, trzeci Bunas Wasilewicz; koni osm. Przystawowie: Theodor Siewruk od x. Dominika, Tomas Nielipowski od p. wojewody Braclawskiego.

XXX.

Отвѣтъ Республики Польской на посланіе Запорожскаго войска.
1648 года, 22 іюля.

Respons Rzeczypospolitey Polskiej na poselstwo kozackie, z Warszawy, die 22 julij 1648.

My Rady duchowne y swieckie y wszystkie stany Rptey, tak Koronne, iako W. Xtwa L., na conuocatią Warszawską zgromadzone.

Odebralismy od posłów waszych pisanie do sw. p. krola imci, p. n. m., ktore, iako ci, do ktorych po ześciu z tego świata krola pana naszego wszystka władza y rząd Rptey należy, otworzywszy, z nich wyrozumielismy, że po tak wielkim występku waszym przeciwko Bogu y Rptey, oyczyźnie naszej, popełnionym, łaski y miłosierdzia prosicie. Niepotrzeba wam postępuku waszego tłumaczyć: sami się znacie do tego, żeście przeciwko przysiędzie Bogu uczynionej, przeciwko wszystkim obowiązkom chrześcijańskim sobie postąpili, kiedyście śmieli podnieść szablę na krew chrześcijańską, z pogaństwem zconfoederowawszy się przeciwko garści, i to rozdwoionego, woyska Rptey. Luboby tedy, za łaską Bożą, miała tyle sił Rpta nasza, aby wziąć z was pomstę, y niemylnie Bog by ją błogosławił przeciwko tym, ktorzy wiarę złamali; mająć iednak wzgląd, aby się daley krew chrześcijańska nie lała, tudzież na pokorne y uniżone proźby wasze, do tego się skłoniła: naznaczyć ich mci pp. commissarzow, ludzi wielkich, ktorzy wam dalszą wolą Rptey opowiedzą, z tym się teraz declaruiąc, że iako nie zwykła na krew poddanych swych następować, tak ieżeli za ten występек słusznie żałować będziecie, y onej dosyć uczynić zechcecie, nie będzie od tego Rpta, aby wam tego, czegoście się dopuscili, przebaczyć nie miała. Tego po was potrzebuiać, abyście więznie, ktorekolwiek przy sobie macie, wolno iak nayprędzey puścili, o hersty swywolnych kup, ktore się teraz

na różnych miejscach kupią y domy szlacheckie naieżdżają, pilne staranie uczynili y onych przed pp. commissarzow naszych stawili; tudzież abyście z pogaństwem żadnego porozumienia nie mieli, y owszem wszystkie związki, kroreście mieli z niemi, porzucili. Już tedy oczekiwaycie na commissarzow, którzy do was pospieszają, a w tym rzeczą samą pokażcie Rptey pokorę, abyście się skromnie, nie czyniąc dalszych szkod w państwach tey Rptey, tak Koronnych, iako y W. X. L., zachowali. To też wam oznaymuemy, że posłowie wasi żadnych listow ani przywileiow, o których wzmianka w instrukc-
ticy była, Rptey nie oddali. Za tym wam łaskę naszą ofiarujemy
W Warszawie, dnia 22 julij, 1648.

*Maciey Żubieński prymas. Bogusław Leszczyński, marszałek
poselski, generał Wielkopolski, podskarbi koronny.*

Tytuł na tym liście:

Starszemu, atamanowi, assawułowi, pułkownikom, setnikom y
wszystemu Woysku Zaporozskiemu.

Прпунска: Ten list posłany przez p. Wolskiego, rotmistrza
piechotnego imci x. arcybiskupa Gnieźnieńskiego, y oni pisali, że
bene tractati.

XXXI.

Отвѣтное письмо козакамъ Запорожскимъ отъ канцлера короннаго
Юрія Оссолинскаго. Въ іюль 1648 года.

*List od imci p. kanclerza koronnego do kosakow Zaporozskich,
eodem tempore.*

Panowie mołocy!

Oddany mi list od was przez posły wasze, ktorescie wy do
sw. pam. krola imci P. N. M. wyprawili, dając w nim terazniey-